

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**
(NR 156)
z dnia 29 listopada 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 156)

29 listopada 2022 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Telusa (PiS)**, przewodniczącego Komisji, przeprowadziła:

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o paszach oraz ustawy o odpadach (druk nr 2787).

W posiedzeniu udział wzięli: **Lech Kołakowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Jarosław Pasztaleniec** doradca ekonomiczny w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Joanna Tumińska** dyrektor Biura Ochrony Roślin i Nawozów Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa, **Janusz Szulc** zastępca dyrektora Departamentu Płatności Bezpośrednich Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Jakub Dyba** starszy specjalista w Biurze Pasz, Farmacji i Utylizacji Głównego Inspektoratu Weterynarii, **Mirosław Borowski** wiceprezes Krajowej Rady Izb Rolniczych wraz ze współpracownikami, **Monika Piątkowska** prezes Izby Zbożowo-Paszowej wraz ze współpracownikami, **Łukasz Dominiak** członek Rady Krajowej Rady Drobiarstwa – Izby Gospodarczej wraz ze współpracownikami, **Piotr Lisiecki** prezes Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz, **Marek Tański** prezes zarządu Agrolok, **Zygmunt Stromski** przewodniczący Rady Powiatowej Pomorskiej Izby Rolniczej Powiatu Kartuskiego, prezes Pomorskiego Zrzeszenia Hodowców Drobiu, **Krystian Ambroziak** prezes Stowarzyszenia Polska Soja, **Janusz Rodziewicz** wiceprezes zarządu Stowarzyszenia Rzeźników i Wędliniarzy RP, **Włodzimierz Olszewski** prezes zarządu Regionalnej Grupy Producentów Drobiu „Farmer” w Iławie, **Cezary Zawisła** wiceprezes Kujawsko-Pomorskiego Zrzeszenia Hodowców Drobiu i Producentów Jaj, **Andrzej Kuczyński** dyrektor Biura Federacji Gospodarki Żywnościowej RP, **Stefan Chrzanowski** dyrektor Biura Ogólnopolskiego Związku Producentów Drobiu „POLDRÓB”, **Dorota Grabarczyk** analityk rynku mleka Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka, **Adam Drosio** ekspert Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych, **Katarzyna Capecka** specjalista w Polskim Związku Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej „Polsus” oraz **Witold Katner** rzecznik prasowy Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Boratyn-Dąbkowska**, **Dariusz Myrcha**, **Agnieszka Nowak** i **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Jarosław Lichocki** i **Konrad Nietrzebka** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dzień dobry państwu. Bardzo serdecznie państwa witam. Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów, witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z panem ministrem Lechem Kołakowskim na czele. Witam również wszystkich przybyłych gości.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o paszach oraz ustawy o odpadach (druk nr 2787).

Czy są uwagi do porządku obrad? Nie słyszę. Uważam porządek dzienny za przyjęty. Przystępujemy zatem do jego realizacji.

Czy w posiedzeniu uczestniczą osoby wykonujące zawodową działalność lobbingsową? Jeśli tak, to proszę o przedstawienie się i poinformowanie, jaką firmę reprezentują. Nie słyszę, nie widzę.

Szanowni państwo, marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu skierowała w dniu 16 listopada 2022 r. powyższy projekt ustawy do Komisji

Rolnictwa i Rozwoju Wsi do pierwszego czytania. Przypominam, że zgodnie z art. 39 ust. 1 regulaminu Sejmu pierwsze czytanie obejmuje uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę, debatę w sprawach ogólnych zasad projektu oraz pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawców.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana ministra Lecha Kołakowskiego, w celu przedstawienia uzasadnienia projektu. Panie ministrze, oddaję panu głos.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Lech Kołakowski:

Szanowny panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie ministrze, jeszcze chwilę.

Drodzy państwo, wiem, że może nie wszyscy słyszeli, że już rozpoczęło się posiedzenie Komisji, ale bardzo prosiłbym o ciszę. Ze względu na to, że sala jest mało akustyczna, bardzo bym prosił o ciszę, bo chcemy się nawzajem słyszeć. Pan poseł Dolata też mnie w tej chwili słyszy. Chcemy, żebyśmy się nawzajem słuchali – ze względu na to, jak powiedziałem, że sala jest mało akustyczna.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, projekt ustawy o zmianie ustawy z dnia 22 lipca 2006 r. o paszach oraz ustawy z dnia 14 grudnia 2012 r. o odpadach wdraża rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady UE 2019/4 z dnia 11 grudnia 2018 r. w sprawie wytwarzania, wprowadzania do obrotu i stosowania paszy leczniczej, zmieniające rozporządzenie WE 183/2005 PE i Rady oraz uchylające dyrektywę Rady 90/167 EWG.

Rozporządzenie 2019/4 ujednolica warunki, jakie muszą spełniać podmioty funkcjonujące na rynku pasz, zgodnie z którymi mogą wytwarzać, przechowywać i transportować paszę leczniczą lub produkty pośrednie. Przepisy zawarte w rozporządzeniu 2019/4 są co do zasady zbieżne z przepisami obowiązującymi w Polsce i w sposób znaczący nie będą miały wpływu na funkcjonowanie przedsiębiorstw. Większość projektowanych rozwiązań jest skutkiem bezpośredniego stosowania przepisów rozporządzenia, niemniej jednak w projektowanej ustawie proponuje się przyjęcie rozwiązań o charakterze systemowym, które umożliwią pełne wykonanie w przepisach krajowych rozwiązań, przyjętych w wyżej wymienionym rozporządzeniu.

Nowymi elementami, które zostały wprowadzone rozporządzeniem unijnym, są w szczególności mobilne wytwórnie pasz leczniczych, które do tej pory nie funkcjonowały na polskim rynku pasz leczniczych. Do zatwierdzania takich podmiotów zostaną w projekcie ustawy wskazani wojewódzcy lekarze weterynarii. Ponadto jest to system gromadzenia i usuwania nieużytych lub przeterminowanych pasz leczniczych lub produktów pośrednich. Wprowadzenie takiego systemu spowodowało konieczne zmiany ustawy z dnia 14 grudnia 2012 r. o odpadach w zakresie rozszerzenia katalogu podmiotów, które są zwolnione z obowiązku posiadania zezwolenia na zbieranie odpadów, o wytwórnie pasz leczniczych, dystrybutorów oraz podmioty prowadzące handel detaliczny paszą leczniczą dla zwierząt domowych.

Wprowadzono także kary za brak powiadomienia powiatowego lekarza weterynarii w przypadku, gdy podmiot wytwarza paszę leczniczą w mobilnej wytwórni pasz leczniczych, która posiada zatwierdzenie w innym niż Polska kraju Unii Europejskiej, a wprowadza paszę leczniczą na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Kary są też za nieprzekazywanie nieużytych lub przeterminowanych pasz leczniczych, nieprzyjmowanie nieużytych lub przeterminowanych pasz leczniczych od podmiotów, które stosują takie pasze w leczeniu zwierząt, nieprzestrzeganie obowiązujących ograniczeń dotyczących reklamowania pasz leczniczych. Podmioty nieprzestrzegające powyższych przepisów będą podlegały karze grzywny.

Dodatkowym elementem, wprowadzonym w projektowanej ustawie, a niewynikającym z wyżej wymienionego rozporządzenia UE, jest nowelizacja art. 65 ustawy o paszach, polegająca na prolongacie terminu wejścia w życie przepisu zawartego w art. 15

ust. 1 pkt 4 tej ustawy, w którym ustanowiony został zakaz wytwarzania, wprowadzania do obrotu i stosowania w żywieniu zwierząt na terytorium Rzeczypospolitej pasz genetycznie zmodyfikowanych oraz organizmów genetycznie zmodyfikowanych, przeznaczonych do użytku paszowego. Ma to na celu wsparcie procesu odbudowy niezależności białkowej na krajowym rynku pasz i ochronę konkurencyjności polskiego rolnictwa.

Wysoka Komisjo, wnoszę o poparcie projektu przedstawionej ustawy, która przyczyni się do zapewnienia wysokiego poziomu ochrony zdrowia ludzi i zwierząt, dostarczania odpowiednich informacji użytkownikom oraz do poprawy skuteczności funkcjonowania rynku wewnętrznego w zakresie wytwarzania, wprowadzania na rynek i stosowania paszy leczniczej. Stanie się to poprzez zharmonizowanie, z zachowaniem wysokiego poziomu bezpieczeństwa, procedur wytwarzania, wprowadzania na rynek i stosowania paszy leczniczej oraz produktów pośrednich w UE, a także odzwierciedlenie procesu technicznego w tej dziedzinie.

Projekt ustawy podlegał szerokim konsultacjom publicznym w celu uzgodnienia go w szerokim zakresie ze stowarzyszeniami zrzeszającymi przedstawicieli branży farmaceutycznej i paszowej. Projekt ustawy jest zgodny z prawem Unii Europejskiej.

Na razie dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Pan poseł Plocke. Bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, panie ministrze, panie i panowie, przyjęcie jednorocznego okresu obowiązywania moratorium na import śruty sojowej jest nie do przyjęcia. Wynika to z następujących ograniczeń i tu chciałbym się posłużyć cytatem. Cytuję: „Analiza bilansu paszowego w Polsce wskazuje, że w naszej strefie klimatycznej obecnie praktycznie nie ma alternatywnych pasz wysokobiałkowych mogących całkowicie zastąpić importowaną śrutę sojową. Całkowite zastąpienie białka sojowego krajowymi nasionami roślin strączkowych będzie trudne ze względu na graniczne udziały tych pasz w dietach, szczególnie w mieszankach paszowych dla młodego drobiu, młodych świń, a także ze względu na nadmierną zawartość węglowodanów strukturalnych, ze względu na włókno oraz obecność substancji antyżywnościowych, takich jak alkaloidy i taniny”. Koniec cytatu. To jest uzasadnienie do projektu ustawy z druku nr 2787.

W związku z powyższym nasuwa się szereg pytań. Prosimy o udzielenie na nie odpowiedzi przez pana ministra, który reprezentuje rząd. Po pierwsze, czy rząd przygotował rzetelny bilans paszowy, aby znieść import śruty sojowej od 1 stycznia 2024 r.? Po drugie, czy rolnicy są przygotowani do tego, aby za kilka miesięcy rozpocząć siewy roślin białkowych? Czy mamy wystarczającą ilość nasion, aby zwiększyć powierzchnię upraw tychże roślin? Jakie są zachęty proponowane przez rząd albo jakie będą zachęty proponowane przez rząd, aby zachęcić rolników do upraw roślin białkowych?

Od kilku lat było wiadomo, że w kalendarzu pojawi się data 31 grudnia 2022 r., a w tym dniu kończy się moratorium na import śruty sojowej. Dlaczego rząd czekał do ostatniej chwili z tą decyzją, a posłowie są z nią zapoznawani dzisiaj, w trakcie tego posiedzenia?

Panie ministrze, czy ministerstwo rozważało, w jaki sposób przemysł paszowy będzie ograniczał zamówienie importowe na jeden rok, do końca 2023 r.? Jak hodowcy świń i drobiu będą organizować swoją produkcję w nowych warunkach? Jaka będzie oferta dla konsumentów? Czy ceny żywności będą wyższe, a jeśli tak, to ile?

Dziś wiemy, że produkcja świń przeżywa ogromne kłopoty. Stawiamy pytanie, czy branża drobiarska, którą tak się chwalimy, podzieli los producentów trzody chlewnej? Pewnie w mniejszym stopniu może to dotyczyć także producentów bydła. Jedno jest pewne: natychmiastowe i bezkompromisowe wycofanie się Polski ze stosowania śruty sojowej z importu będzie wiązać się ze wzrostem cen pasz, utratą konkurencyjności sektora drobiowego oraz wieprzowego wewnątrz Unii Europejskiej i w innych państwach poza UE.

Panie ministrze, chcielibyśmy też wiedzieć, czy i jak w przyszłości będzie realizowany program białkowy w Polsce? Jakie będą jego najważniejsze cele? Według posiadanych informacji, w latach 2016–2020 na realizację tego programu wydatkowano łącznie 30,826 mln zł, natomiast w roku 2020 było to zaledwie 6,8 mln zł. Te kwoty dają wiele do myślenia.

Na zakończenie mojego wystąpienia chciałbym zapytać pana ministra, jaki jest obecnie los, jaki jest status wniosku Komisji Europejskiej do Trybunału Sprawiedliwości UE, który odnosił się do ustawy o paszach z lipca 2006 r., w której to ustawie Polska wprowadziła zakaz importu śruty sojowej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej? Odnosimy wrażenie, że obecna propozycja rządu może być kolejnym polem konfliktu z UE.

Chciałbym też zwrócić uwagę, że liczna obecność przedstawicieli organizacji branżowych na naszym posiedzeniu świadczy o tym, że problem jest realny i może w przyszłości oznaczać trudności w uprawach roślin białkowych, w wytwarzaniu pasz, produkcji drobiu i wieprzowiny, a także perturbacje na rynku żywności. To się dzieje, proszę państwa, w 279. dniu wojny na Ukrainie. Zatem apelujemy do rządu o refleksję w kontekście przedstawionych propozycji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Ziejewski.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, zaproszeni goście, w ostatnim tygodniu byliśmy na wyjazdowym posiedzeniu podkomisji, dotyczącym produkcji białka. Zwiedzaliśmy jeden z chyba najlepszych zakładów produkujących soję w Polsce, przetwarzającym soję i nie tylko soję, bo kukurydzę i wiele innych produktów. Dostaliśmy materiały na posiedzeniu podkomisji. Chciałbym przedstawić pewne dane z dostarczonych materiałów.

Zebrana produkcja roślin wysokobiałkowych w tysiącach ton. Nasiona strączkowe w 2017–2018 to 436 tys. ton, w 2018–2019 to 453 tys. ton, 2019–2020 to 346 tys. ton, 2020–2021 to 476 tys. ton, a w roku 2021–2022 to 465 tys. ton. Prognoza na rok 2022–2023 wynosi 473 tys. ton.

Chciałbym powiedzieć dalej o tym, o czym mówimy. Otóż zapotrzebowanie na soję w tych samych latach było następujące: 2017–2018 – 2,423 mln ton, w 2018–2019 – 2,383 mln ton. Skróć – w okresie 2021–2022 to 2,665 mln ton i prognoza na rok 2023 – 2,63 mln ton.

Chciałbym przedstawić państwu posłom, że mamy 473 tys. ton roślin z naszej krajowej produkcji, a potrzeby wynoszą 2,63 mln ton. Na przestrzeni sześciu lat, które państwu przedstawiłem, krajowa produkcja roślin strączkowych nie wzrosła, bo w roku 2017 było 436 tys. ton, a prognoza na 2023 r. to jest 473 tys. ton. Szanowni państwo, to jest kilka procent. To jest kilka procent.

Teraz kwestia, o której mówił minister Plocke, jak mamy wyjść naprzeciw rolnikom, którzy produkują drób? Jak wyjść naprzeciw rolnikom, którzy produkują trzodę? Jak wyjść naprzeciw organizacjom, które wręcz proszą posłów, żebyśmy zajęli sensowne stanowisko? O to prosi Krajowa Federacja Hodowców Drobiu i Producentów Jaj, Krajowa Rada Drobiarstwa – Izba Gospodarcza, Krajowa Rada Izb Rolniczych (ekspert Copa-Cogeca), Krajowa Izba Producentów Drobiu i Pasz, Zrzeszenie Rolników i Producentów „Indyk Lubuski”, Ogólnopolski Związek Producentów Drobiu „POLDRÓB”, Polski Związek Hodowców i Producentów Gęsi, Regionalna Grupa Producentów Drobiu „Farmer” i Polska Federacja Hodowców Drobiu. To są organizacje, które odpowiadają za nasze wspaniałe wyniki. Mówimy, że mamy wspaniałe wyniki co do eksportu naszego mięsa, rząd mówi, że mamy 40 mld zł.

To pytam się, jak to zrobić? Znowu podniesiemy, będziemy się znowu ośmieszać jako posłowie. Użyję słowa „ośmieszać”, bo jak mamy w ciągu najbliższego roku wyprodukować więcej polskiego białka – z 473 tys. ton, czyli z niecałego pół miliona, do 2,65 mln ton, których potrzebujemy? Bądźmy wreszcie odpowiedzialnymi posłami. Gdy rozmawialiśmy z profesorami i przedstawicielami innych instytucji w Golubiu-Dobrzyniu, w Osieku o tym, jakie są możli-

wości wzrostowe polskiego białka, to wszyscy powiedzieli: „Tak, w produkcji kukurydzy udało nam się osiągnąć sukces, bo siejemy kukurydzę już na północy. Siejemy ją z FAO Z250”.

Powiedzmy, genetyka poszła w kukurydzy bardzo mocno do przodu na przestrzeni 20 lat. W przypadku soi i roślin strączkowych – mam na myśli i łubiny, i grochy, i bobik – niestety stało to w miejscu. W ogóle genetyka nie posunęła się do przodu. Słuchaliśmy człowieka, który jest w kłastrze bartoszyckim i mówił tak: „Panowie posłowie, mamy wyprodukowane 20 tys. ton bobiku”. Wszyscy byliśmy dumni, że wreszcie w Bartoszycach rośnie bobik. Ale dodał drugie zdanie: „Ale 10 tys. ton z tego eksportujemy”. Czyli klaster bartoszycki zbiera 20 tys. ton bobiku, a 10 tys. ton eksportuje. To pytam się: czy strawność bobiku jest zła, czy strawność grochu jest zła, czy strawność łubinów jest zła?

Koledzy, którzy siedzą przede mną, pan Marek Tański i kolega, robią badania naukowe, jaka będzie strawność soi, którą oni produkują, a przede wszystkim, jaka będzie strawność dla drobiu i dla trzody, bo o tych gatunkach mówimy.

Chciałbym, żebyśmy dzisiaj poważnie i odpowiedzialnie podeszli do tematu soi. Polskie Stronnictwo Ludowe zgłosi poprawkę w art. 1 w zmianie nr 14 w art. 65, żeby moratorium wydłużyć o 5 lat. Ja i tak nie wierzę, że my w ciągu 5 lat dojdziemy do takiego poziomu produkcji roślin białkowych. To jest utopia na dzień dzisiejszy, że w ciągu 5 lat dojdziemy do takiego poziomu produkcji roślin białkowych. Po drugie, żaden kraj unijny nie zgłaszał u siebie problemu, że nie będzie brać roślin genetycznie zmodyfikowanych do paszy. Jedyne, co robią kraje europejskie i Polska, to znakujemy na mięsie, że jest ono wyprodukowane z soi genetycznie zmodyfikowanej – to jest odpowiedzialna decyzja. Jeżeli konsument chce jeść kurczaka, indyka, gęś bez soi GMO, a gdzieś ma do wyboru opakowanie kurczaka, indyka czy gęsi wyprodukowane na soi non GMO, to proszę bardzo. Znakujemy to. Róbmy to.

Nie chciałbym brać odpowiedzialności przed polskimi rolnikami, a przede wszystkim przed organizacjami. To są największe organizacje w kraju, które doradzają rolnikom, a my dzisiaj nie liczymy się z ich głosem. Głos organizacji powinien tu wybrzmieć, a my powinniśmy ten głos poprzeć. Uważam, że moratorium powinno być wydłużone co najmniej na 5 lat. Wtedy można byłoby zobaczyć, jak będzie postępowało zwiększenie produkcji naszych rodzimych roślin strączkowych.

Dzisiaj rolnicy nie mają opłacalności produkcji, bo jeżeli zbiorą 1,5 tony łubinu czy nawet 2,5 tony soi po 2,7 tys. zł za tonę, to jaka jest w tym momencie opłacalność w stosunku do buraków, do kukurydzy? Żadna. Dzisiaj rolnik nie jest altruistą. Ma tak podwyższone ceny energii i tak podwyższone ceny nawozów, a koszty wszystkich innych składników do produkcji są tak wysokie, że rolnik będzie wybierał taką roślinę, która będzie mu dawała dochód. Nie będzie robił tego altruistycznie – jeszcze raz to podkreślę.

Dlatego apelowałbym dzisiaj do posłów. Posłowie, którzy byli w Golubiu-Dobrzyniu i w Osieku, obserwowali, słuchali pięknych wykładów, słuchali, jak wypowiadali się różni doradcy. Wypowiadało się też Ministerstwo Rolnictwa na temat tego, jaka jest wizja, jakie są plany na przyszłość i w jakim czasie możemy zwiększyć produkcję. Produkcja soi (czytam to z materiałów Ministerstwa Rolnictwa, to nie są moje materiały) odbywała się na powierzchni 25,5 tys. ha w 2021 r. Zwiększyliśmy ją do 47 tys. ha, ale razy 2,5 tony – to daje raptem 100 tys. ton. Sto tysięcy ton.

Nie wiem dlaczego, to chyba jest wynik wojny z Ukrainą, ale udało nam się zwiększyć bardzo mocno uprawę słonecznika – z 19,5 tys. ha do 64 tys. ha. Pozostaje tylko problem suszenia, suszarni, innych rzeczy. Bo zasiać... Rolnicy myśleli, że dostaną duże dopłaty, duże wyrównanie, i posiali, tylko potem był problem ze zbiorem i wysuszeniem słonecznika.

Dlatego jeszcze raz, panie przewodniczący, panie ministrze, apeluję o przedłużenie moratorium do 5 lat, a nie od stycznia 2023 r. do stycznia 2024 r., gdyż w końcu 2023 r. znowu wzrosną bardzo mocno ceny soi, bo będzie się kończyło moratorium. Rolnicy zapłacą za to najwięcej, bo cena soi w tym momencie w kraju będzie rosła i to rolnicy poniosą największe koszty. Największe koszty poniosą rolnicy. Dlatego jeszcze raz apeluję do wszystkich posłów o rozważę. Chodzi o to, żeby w art. 1, jak będziemy przy zmianie nr 14, gdzie jest tylko rok wydłużenia moratorium, wydłużyć je do 5 lat i dać szansę przede wszystkim naukowcom, profesorom, żeby tak poprawili genetykę, aby

bobik wyżej plonował, aby soja wyżej plonowała, aby łubiny wyżej plonowały. A po drugie, żeby nie było tyle związków alkaloidowych, które potem, niestety, musimy neutralizować przez różne procesy chemiczne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.
Poseł Dolata.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Powiem szczerze, że po tych dwóch wystąpieniach określenie, że jestem zdumiony, jest totalnym eufemizmem. Dwaj posłowie: pan poseł Plocke jest w Komisji Rolnictwa pewnie od ponad 20 lat i pan poseł Ziejewski też jest z długim stażem, a do tego członek...

Panowie, ale nie przeszkadzajcie, dobrze? Ja nie przeszkadzałem. Bardzo proszę.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Spokojnie, panie pośle, spokojnie.

Poseł Stefan Krajewski (KP):

Ale pierwszą kadencję jest posłem, więc trzeba mówić prawdę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Jest również członkiem podkomisji, która zajmuje się zwiększeniem wykorzystania polskiego białka w paszach. Tymczasem panowie wypowiadają się tak, jakby nie mieli absolutnie bladego pojęcia o tej kwestii.

Zacznę od rzeczy kluczowej. Nikt przecież nie mówi, że rząd Prawa i Sprawiedliwości, minister rolnictwa, chce z dnia na dzień zakazać importu śruty sojowej GMO. Nikt nigdy i nigdzie w ten sposób się nie wypowiedział; takiej zapowiedzi nie ma.

Natomiast nie ulega wątpliwości, że od 2006 r., kiedy w ustawie o paszach wprowadzono zakaz tegoż importu, czyli minęło lat 16, przemysł paszowy miał czas, aby przy produkcji pasz wypracować takie mechanizmy, które pozwolą na wypełnienie tego zapisu ustawowego. Jeśli ktoś mi powie, że 16 lat na dostosowanie to jest za mało, to zapytam – to ile? Może półtora wieku byłoby właściwym czasem? To jest przykład absolutnego lekceważenia państwa polskiego, bo to państwo polskie wprowadziło ten zapis. Ale też oczywiście temu towarzyszyło moratorium, czyli okres przejściowy, które raz było ogłaszane na cztery lata, raz na dwa lata. Teraz w tym projekcie proponujemy jeden rok, aby przemysł paszowy miał czas właśnie na dostosowanie się.

A co się w tym okresie działo? Ano ze strony przemysłu paszowego zupełnie nic, czyli krótko mówiąc, było totalne lekceważenie. Natomiast państwo, kolejne rządy – bo też oddam sprawiedliwość chociażby panu ministrowi Sawickiemu – proponowały działania, które będą sprzyjały animacji krajowej produkcji białka.

Pan poseł Plocke wspominał o programach wieloletnich, ale powiedział, że jak gdyby zaczęły się w 2016 r. Nie, panie pośle, zaczęły się za waszych rządów. W 2010 r. ten program został ustanowiony. Pierwsza pięciolatka – 35 mln zł przeznaczono na ten program naukowo-badawczy. W kolejnych 5 latach też ponad 30 mln zł, łącznie blisko 70 mln zł. A pan wyraża zdziwienie, że w 2020 r. było tylko 6 mln zł? Tak, bo program był dzielony. Wydatki w okresie pięcioletnim wynosiły trzydzieści parę milionów, co na poszczególne lata wychodziło 6 mln zł z groszami. Ale przecież to nie były wszystkie działania.

Tak na marginesie też odpowiem na zarzuty, jakoby nic się nie wydarzyło i naukowcy nic nie zbadali przez 10 lat. Oczywiście, że zbadali. Nastąpił bardzo duży postęp genetyczny. Bardzo duży postęp genetyczny, ale tak jak ktoś tutaj powiedział, podając przykład kukurydzy – sukces kukurydzy to jest 30 lat, a nawet nieco więcej niż 30 lat. Na razie jesteśmy w 1/3 tego okresu, zatem nie wymagamy, żeby akurat w tej dziedzinie wyprzedzić kukurydzę. To jest niemożliwe.

Natomiast postęp jest i warto się też zapoznać z wynikami programu. Jest strona białkoroślinne.pl, są publikacje COBORU. Bardzo ważna jest Inicjatywa Białkowa COBORU, którą rozpoczął prof. Gacek, a kontynuuje ją kolejny dyrektor, prof. Bujak. Wszystkie informacje, o które pytaliście, są na tych stronach. Są też zwarte publikacje,

są artykuły naukowe. A więc jak na przykład słyszę, że w polskim białku są substancje antyżywniowe, to mi się nóż w kieszeni otwiera.

Posel Kazimierz Plocke (KO):

To jest w uzasadnieniu ustawy.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Chwileczkę, panie pośle, niech pan się nie denerwuje.

W soi też są substancje antyżywniowe i ci, którzy zadali sobie trud, żeby pojechać do Agroloku, do Zakładu Uszlachetniania Białka Roślinnego, doskonale o tym wiedzą. Przecież to nie tylko polscy naukowcy... Są techniki, które właśnie powodują, że można usunąć substancje antyżywniowe. A firma Agrolok robi to w sposób tak perfekcyjny, że uzyskuje wybitne wyniki, jeśli chodzi o strawność. Badania trwają, firma otrzymała środki, grant badawczy. Niedługo pewnie będą publikowane wyniki. A więc naprawdę nie stawiamy w opozycji, że białko importowane jest super strawne i w ogóle idealne do żywienia zwierząt, natomiast białko, które rośnie w Polsce jest trujące i w ogóle jego zastosowanie absolutnie położy naszą produkcję. To jest nieprawda.

Teraz, jeśli chodzi o to... Bo to też mnie boli. Pan poseł Ziejewski, co innego mówił właśnie w Osieku, w firmie. Wtedy był zachwycony, jak my wszyscy.

Posel Zbigniew Ziejewski (KP):

Firmą. Firmą.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Jak my wszyscy zachwyceni jesteśmy możliwościami, że to jest polska firma, polski kapitał, polska myśl...

Posel Zbigniew Ziejewski (KP):

Technologiczna.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Tak. Polska myśl naukowa, technologiczna. Firma pokazuje, że można. Firma pokazuje, że można.

Kwestia cen, bo na sali też padły zupełnie à priori wypowiedziane słowa, że jeśli będzie polskie białko, to będzie drożej. Proszę państwa, dwaj moi szanowni koledzy wypowiedzieli się w ten sam sposób, jak wypowiadała się cała klasa polityczna Unii Europejskiej, elita UE, na temat rosyjskiego gazu. Najpierw byli Niemcy, a za Niemcami...

Głos z sali:

Co to ma wspólnego?

Głos z sali:

I kto to mówi?

Posel Dorota Niedziela (KO):

Proszę do rzeczy.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Drodzy państwo, drodzy państwo.

Posel Dorota Niedziela (KO):

Niech się poseł trzyma tematu.

Posel Kazimierz Plocke (KO):

Ja protestuję... *(niestłyszalne, poza mikrofonem)*.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie ministrze Plocke, muszę panu powiedzieć, że nie wszyscy się zgodzili z tym, co pan mówił, ale nikt panu nie przeszkadzał. Proszę nie przeszkadzać posłowi Dolacie...

Posel Dorota Niedziela (KO):

Niech mówi na temat.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

...w zabraniu głosu i wypowiedzeniu się.

Bardzo proszę, panie pośle, ma pan głos.

Posel Dorota Niedziela (KO):

Tylko na temat.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Dokładnie tak, jak dzisiaj, wypowiadała się elita polityków unijnych wtórująca Niemcom, którzy realizowali swój własny interes i pozostałe państwa unijne zmuszali do takiego widzenia polityki energetycznej, że oto najlepszym paliwem jest rosyjski...

Posel Dorota Niedziela (KO):

Panie pośle, gdzie tu jest w tym wszystkim groch?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Pani przewodnicząca, naprawdę apeluję o kulturę.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Bardzo brzydko odpowiem pani o grochu, wie pani?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

O, nie, nie, nie, panie pośle. Proszę nie odpowiadać, proszę mówić swoje. Proszę nie...

Głos z sali:

Patrioty.

Posel Dorota Niedziela (KO):

Czy nie ma ograniczeń czasowych?

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

No to niech pani przewodnicząca naprawdę też trzyma nerwy na wodzy.

A więc ta elita mówiła: nie ma alternatywy dla rosyjskiego gazu. To jest najlepszy nośnik energii, bezpieczny. Polski wicepremier mówił: czy gaz rosyjski się gorzej pali?

Głos z sali:

Słoma się lepiej pali.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Świetnie, świetnie. Po prostu to była bezalternatywna forma zaspokojenia potrzeb energetycznych UE. A politycy Platformy i PSL wtórowali: tak, rzeczywiście tak jest.

Ta narracja upadła jednego dnia, jednej nocy, 24 lutego 2022 r., kiedy okazało się, że te państwa, które właśnie szły ręką w rękę z Niemcami, nagle znalazły się w dramatycznej sytuacji. Na szczęście my w Polsce nie, ponieważ dzięki działaniom rządu PiS zabezpieczyliśmy alternatywne źródła gazu dla państwa polskiego. A jak Putin ogłosił embargo na dostawy gazu do Polski, to mógł sobie to embargo ogłaszać, a my po prostu płynnie i bez najmniejszego problemu weszliśmy w używanie gazu ze wszystkich innych kierunków poza rosyjskim.

Dzisiaj mamy dokładnie taką samą sytuację, jeśli chodzi o komponenty wysokobiałkowe do pasz. Otóż wy mówicie: nie ma alternatywy dla importowanej śruty sojowej i to jest najtańsze, najlepsze, bezalternatywne. To ja pytam: a na jakiej podstawie taką tezę głosicie? Przecież widzimy, że ceny importowanej śruty sojowej szybko rosną. Dzisiaj cena jest gdzieś w granicach chyba 2,4 tys. zł, ale już było 2,7 tys. zł i 3 tys. zł. Kto zaświadczy i kto da gwarancję, że za rok nie będzie to 4 tys. zł za tonę albo 5 tys. zł? Nie wiemy, co przyniesie przyszłość.

W interesie polskiego rolnictwa – czytaj: drobiarstwa, na pierwszym miejscu drobiarstwa, drobiarstwa, drobiarstwa – jest to, żebyśmy nie byli uzależnieni od jednego kierunku dostaw, od importowanych komponentów wysokobiałkowych, od poekstrakcyjnej śruty sojowej. Bo jeśli będziemy od nich uzależnieni, to w przypadku jakichś perturbacji przedstawiciele związków drobiarskich, których dzisiaj pan poseł Ziejewski cytował – mam przed sobą te wszystkie apele – pierwsi znajdą się przed siedzibą Ministerstwa Rolnictwa i pierwsi będą domagali się, żeby rząd coś zrobił, dał dopłaty, ratował. Może

tak jak z węglem – sprowadził ekstraordinaryjnie, gdzieś zdobył. Dlaczego tego nie zrobiliście? Dlaczego o tym nie myśleliście?

Przecież zobaczcie, jak jest przy węglu. Rosyjski węgiel był świetny, cudnie się palił. Po co? Polskie kopalnie – zamykać. Jasne.

Głos z sali:

Czternaście zamknęliście.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Jasne. Zamykać. Wy to zaczęliście i ten kierunek dalej podtrzymujecie.

A jak się okaże, że jest problem... My to doceniamy...

Nie wiem, czy wy to rozumiecie, a jak gadacie, to znaczy, że w ogóle macie to w nosie.

Czy wy doceniacie to, że dla nas sektor drobiarski jest niezwykle ważny, ponieważ znaczną część produkcji kieruje na eksport? Eksport drobiu to jest ważne źródło środków finansowych. My wiemy, że jeśli na tym rynku nastąpiłoby tąpnięcie, jakieś perturbacje, które by zaczęły powodować... A to są duże firmy. To nie jest rolnictwo. Gospodarstwa rodzinne też oczywiście są, ale dominują ogromne fermy. A gdyby tu nastąpiło jakieś tąpnięcie, to od razu będzie miało to przełożenie praktycznie na wszystkie pozostałe rynki rolne. Chociażby na producentów zbóż – co ze zbożem zrobimy? Co ze zbożem zrobimy?

A więc właśnie dlatego, żeby nie doprowadzić do takiej dramatycznej sytuacji, musimy zdwersyfikować źródła pozyskiwania komponentów wysokobiałkowych. Nie mówimy, że w ogóle zamykamy temat importu. Nie, absolutnie nie. Ale mówimy – zwiększamy polską produkcję.

A jak ktoś mówi o propozycji poprawki... Prosiłbym, żeby PSL przeanalizowało, przemyślało w ogóle, czy poprawka nie jest dywersją, mówię tak delikatnie. Bo jeśli wprowadzimy moratorium na 5 lat, to oznacza, że przez 5 lat nie zrobimy zupełnie nic. Dlaczego? Dlatego, że import soi jest wygodny dla firm paszowych. Jest wygodny, nie trzeba za wiele się męczyć. No bo co? Bo mamy umowy, mamy dystrybucję, dzwoniemy – na tę i na tę godzinę tyle i tyle przywieźcie. Przywożą transporty. Wszystko działa świetnie, w sytuacji kiedy nie ma problemów. Jak się problem zacznie, jak zaczną rwać się łańcuchy dostaw, to wtedy będzie płacz.

ZUBR, firma Agrolok pokazują, że możemy to robić naszymi siłami. Może zyskać polski rolnik.

Jak ja jeszcze słyszę z ust polityka PSL w kontekście przedłużenia moratorium, że sytuacja jest niewłaściwa teraz, żeby coś zrobić w tym kierunku, bo ceny nawozów... Czy wy nie wiecie, że monokultura zbożowa, którą mamy, przy wysokich cenach nawozów to jest pójście w ślepą uliczkę? Jak zaczniemy na większą skalę uprawiać rośliny tzw. bobowate, soję, to również łagodźmy problem wysokich cen nawozów, bo to są rośliny, które wiążą azot, wtedy potrzeba mniej nawozów azotowych. Ale nie tylko, bo resztki poźniwne użyźniają glebę. Jeślibyśmy to policzyli w całym bilansie, to są to korzyści, których inaczej nie osiągniemy.

A więc propozycja, aby moratorium przedłużyć o 5 lat, jeszcze raz to powtórzę, jest dywersją. Jest kolejnym argumentem dla firm paszowych, które w większości są firmami obcymi, z kapitałem obcym. To jest sygnał: słuchajcie, jest zapis w ustawie o paszach, ale przecież od 16 lat nic nie było i kolejne 5 lat nic nie będzie, działajcie sobie dalej.

Pan poseł Ziejewski mówi: 5 lat moratorium i zobaczymy, czy polscy rolnicy wyprodukują polskie białko. Przez 5 lat obserwujemy. A naukowcom mówimy: weźcie i badajcie. Proszę państwa, przecież problemem nie była animacja podaży. Rolnicy poszli, mówiąc kolokwialnie, jak w dym, w uprawę roślin strączkowych czy tam bobowatych. Jak w dym. Teraz idą jak w dym w uprawę soi.

Proszę państwa, ZUBR jest w stanie rocznie przetworzyć, jeśli się nie mylę, 350 tys. ton. A roczna polska produkcja wynosi 120 tys. ton. Czyli jak zwiększymy areał trzykrotnie, to ZUBR, jedna firma, jedna polska firma, jest w stanie to przetworzyć. Zobaczcie, jakie mamy rezerwy. A przecież to nie jest... Może teraz wzrost był dość intensywny, o 100%, jeśli chodzi o soję, ale nie wiem, czy co roku będzie tak intensywny wzrost. Gdy ta firma zobaczy, że jest większa podaż, to też będzie w stanie zwiększyć swoje moce

produkcyjne. A pewnie konkurencja nie śpi; inni zobaczą, że da się na tym zarobić i też w to wejdą.

Ale teraz jest clou. Rolnicy, którzy zostali zachęcani do uprawy, napotkali na jedną barierę – na barierę popytu. Aż mi śmiać się chciało, jak chyba pan poseł Ziejewski mówił, właśnie podając przykład klastra Bartoszyce, „AGROPORTU” Bartoszyce, że mają te 20 tys. ton bobiku i, kurczę, łobuzy, 10 tys. ton eksportują. Dlaczego? Dlaczego oni eksportują?

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

To nie są łobuzy, panie pośle.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Bo nikt nie chce, bo nikt nie chce od nich w Polsce tego kupić. Na tym polega problem. Polscy rolnicy nie będą tego produkowali dla satysfakcji. Muszą mieć z tego zyski.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

No właśnie.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Muszą mieć z tego zyski. No właśnie – a dlaczego dużych zysków nie widać przez 16 lat? Dlaczego? Bo firmy paszowe mówią: a po co brać od polskich rolników? Przecież mamy fajną soję argentyńską, brazylijską, amerykańską. Świetną. A po co brać od polskich rolników? Po co dać im zarobić?

Na import przeznaczamy rocznie już ponad 6 mld zł. Za chwilę to może być 8 mld zł, 10 mld zł – nie wiemy ile. Mówimy: częściowe zastąpienie. Częściowe. To jak z tego sześciomiliardowego tortu – nawet powiedzmy tak łagodnie, ostrożnie, że z sześciomiliardowego tortu – damy im kawałek dwumiliardowy, nawet miliardowy, proszę państwa, to przy kłopotach z zyskownością polskich gospodarstw to będzie ogromny postęp. A PSL mówi: nie, nie róbmy tego. To jest bolesne.

Głos z sali:

Kiedy będzie koniec tej wypowiedzi?

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Partia, która niby jest zakorzeniona na wsi, mając możliwość powiększenia dochodów rolników, polskich rolników, chce powiększyć dochody rolników.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Tak jest.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Ale argentyńskich. Nie wiem, może tam zbieracie elektorat, bo być może tam też jest jakiś elektorat PSL. Niech wam da Pan Bóg.

Szanowni państwo, więc dość już jest tej obstrukcji, tych pseudodziałania. Teraz pan premier Kowalczyk i rząd PiS powiedział: „sprawdzam”, bo ten projekt jest formą powiedzenia: „sprawdzam”. Dajemy wam rok i teraz przygotowujcie się, bierzcie się do roboty. Bierzcie się do roboty, organizujcie cały system skupu. Firma Agrolok, z tego co nam powiedziano, ma ponad 500 przedstawicieli handlowych. Przepraszam, a inne firmy paszowe? Ilu mają przedstawicieli handlowych, którzy są nastawieni na to, żeby jeździć po polskich wioskach i pozyskiwać nasz rodzimy materiał wysokobiałkowy? Ilu? Nie, wystarczy jeden, prawda? Dzwoni i przywożą mu soję. Obcą.

A więc dajemy wam teraz 12 miesięcy i to nie jest żadne zagrożenie. To nie jest żadne zagrożenie dla przedstawicieli drobiarzy czy producentów trzody. Wiem, że się boicie. Rozumiem was, bo to jest wasz biznes. Wy chcecie prosperować, ale rząd chce wam zapewnić bezpieczeństwo. Nie takie bezpieczeństwo, że widzimy tylko czubek własnego nosa. Musimy widzieć całość interesów polskiego rolnictwa. Całość, nie tylko interes jednej branży. Ale branża jest ważna, więc również tej branży.

Dlatego trzeba firmy paszowe... Bo okazało się, że żadne mechanizmy rynkowe nie działają. Jest kilkumiliardowy rynek i są małe podmioty, czyli polscy rolnicy. Przepraszam, jaka jest możliwość rywalizacji? Żadna. Czy są tutaj organizacje rolnicze, które

mówiłyby: dlaczego nie wspieracie jeszcze mocniej upraw roślin wysokobiałkowych w Polsce? Na sali powinny być związki rolnicze, powinny wrzeszczeć głośno – czemu nie?

Posel Zbigniew Ziejewski (KP):

Są.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Czemu opieracie polskie rolnictwo na importowanych surowcach? My jesteśmy w stanie je wyprodukować. Naukowcy to udowodnili, my to udowodniliśmy. Nie wiem, czy jest na sali poseł Kaczmarczyk, który uprawia soję. Mówi, że soja przynosi mu godziwe zyski. Takich rolników w Polsce jest wielu. Tak jak powiedziałem, nastąpił wzrost o 100% – rok 2021 do 2022 r.

Dlatego musimy to zrobić nie przeciw drobiarzom, nie przeciw hodowcom trzody, tylko właśnie dla was, dla firm, żeby firmy były bezpieczne, że w przypadku, kiedy gdzieś ceny pójda bardzo wysoko w górę, żebyśmy mieli wpływ – tak jak przy burakach cukrowych. Gdyby wtedy sprzedano wszystkie cukrownie, nie było polskiego cukru, to co by dzisiaj było? Dominowałyby trzy koncerny niemieckie. One by ustalały... Ceny byłyby znacznie niższe. Ja mieszkam w Wielkopolsce...

Posel Stefan Krajewski (KP):

Panie przewodniczący, bo do wieczora nam zejdzie ta dyskusja.

Posel Dorota Niedziela (KO):

Mówi 25 minut.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

To będzie długie. Jeszcze pół godziny. Panie pośle, ja nie będę panu przeszkadzał.

Posel Dorota Niedziela (KO):

Mam nadzieję, że każdy poseł będzie miał tyle samo czasu.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Proszę państwa, ja też przedstawiam działania podkomisji. Mówię rzeczywiście długo, ale przedstawiam działania podkomisji, która działa już kolejną kadencję. Mam przyjemność być jej przewodniczącym. Wielu posłów jest zaangażowanych w prace podkomisji i leży nam na sercu interes polskiego rolnictwa. Naprawdę. To, co proponujemy w tym projekcie ustawy, zabezpiecza interes polskiego rolnictwa i polskiego konsumenta. Bezpieczeństwo żywnościowe jest niezwykle ważne, tak jak gazowe, tak jak militarne. Bezpieczeństwo żywnościowe jest niezwykle ważne, a w tym bezpieczeństwo białkowe. I to będziemy realizować.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Oczywiście pozwoliliśmy panu posłowi mówić dłużej ze względu na to, że pan poseł jest przewodniczącym podkomisji do spraw polskiego białka. Jak również od 16 lat...

Pani przewodnicząca, naprawdę zachowuje się pani dzisiaj jakoś nerwowo. Proponowałabym może się napić jakiejś melisy i uspokoić swoje emocje, bo nikomu nie służy to pani przygadywanie i dokuczanie.

Dlatego jako przewodniczący miał pan wydłużony czas, bo myślę, że pracuje pan już 16 lat nad polskim białkiem i ma pan prawo do tego, żeby powiedzieć swoje zdanie.

Bardzo proszę, pan poseł Maliszewski.

Posel Mirosław Maliszewski (KP):

Postaram się mówić po pierwsze trochę krócej, a po drugie, mniej emocjonalnie.

Nie chciałbym, aby temat był związany z polityką, ale jak przypominam sobie dyskusję z ostatnich kilkunastu lat, to ze strony państwa z PiS zawsze był to temat polityczny, bo nawiązywał do sztandarowego hasła: „Polska bez GMO”. A wszyscy, którzy próbowali wprowadzić w Polsce czy dopuścić pasze genetycznie modyfikowane i przedłużyć moratorium chociażby o rok, byli traktowani jako zdrajcy, jako ci, którzy chcą otruć Polaków żywnością genetycznie modyfikowaną. Czasy się zmieniły i dzisiaj można byłoby te słowa odwrócić w drugą stronę.

Ale panie pośle Dolata, ja tylko jednym zdaniem ad personam, później będzie tego zdecydowanie mniej. Nie miałbym odwagi zarzucić posłowi Ziejewskiemu i posłowi Plocke nieznajomości rolnictwa. To nie tylko praktycy, ale to też ci, którzy z tego żyją. Poseł Ziejewski produkuje zboża, produkuje drób, a jedna produkcja od drugiej jest uzależniona. To tak, jak ja bym panu zarzucił w debacie na temat oświaty, że pan się kompletnie nie zna na oświacie. Ja w dyskusji o oświacie byłbym teoretykiem, pan praktykiem. W dzisiejszej dyskusji pan jest teoretykiem, a my jesteśmy praktykami. Proszę to zrozumieć, proszę to wziąć pod uwagę i nie stawiać tego typu zarzutów, bo one są zupełnie nietrafione.

A więc jeżeli temat nie jest polityczny, chociaż były wątki związane z gazem, z węglem, ale absolutnie nie będę ich rozwijał – to sytuacja jest diametralnie inna i kompletnie inna. Dzisiaj dyskutujemy o konkurencyjności polskiego rolnictwa, a nie o uzależnieniu. Otóż jeżeli mówimy o konkurencyjności polskiego rolnictwa, to tego absolutnie w pańskiej wypowiedzi nie było. Nie było kwestii dotyczącej konkurencyjności na rynkach zewnętrznych polskiego mięsa, chociażby mięsa drobiowego. Skoro działa prawo podaży i popytu oraz ograniczymy dostęp do rynku białka importowanego, białka w oparciu o soję genetycznie modyfikowaną, to niechybnie doprowadzimy, zważywszy na te relacje, o których mówił poseł Ziejewski, relacje związane z produkcją w ciągu ostatnich kilku lat, niechybnie doprowadzimy do wzrostu cen pasz.

To spowoduje z kolei wzrost kosztów produkcji. To z kolei spowoduje na tym świetnie rozwijającym się rynku i mającym ogromną pozycję międzynarodową, rynku chociażby mięsa drobiowego, że produkt polski będzie przegrywał rywalizację z innymi produktami wytworzonymi w krajach, w których nie będzie wprowadzonych takich ograniczeń. A nie słyszałem, żeby którykolwiek z krajów UE zamierzał tego typu ograniczenia wprowadzić w trosce o swoje rolnictwo i o swoich rolników. A więc wszystkie zarzuty są absolutnie nietrafione.

Powiedziałbym tak: mocnym argumentem czy dużą odwagą jest powiedzenie, że jednym cięciem, czyli doprowadzeniem do tego, że tylko na rok przedłużymy możliwość stosowania paszy genetycznie modyfikowanej z importu, spowodujemy wzrost produkcji krajowej. Do wzrostu produkcji krajowej, która również poddaje się prawu podaży i popytu, a w wyniku działania tego prawa kształtuje się cena, możemy doprowadzić tylko poprzez wsparcie, jeszcze większe wsparcie tego rodzaju produkcji, bo ona nie wytrzyma w innym wypadku wolnego rynku. To się dzieje i to widać, obserwujemy to.

A więc dzisiaj dla mnie, w mojej ocenie jako praktyka, nie jest zdradą polskiego rolnictwa i działaniem na jego niekorzyść przedłużenie okresu moratorium o 5 lat, o 3 lata, bo takowe poprawki będą zgłoszone. Działaniem na niekorzyść polskiego rolnictwa jest za rok zamknięcie możliwości tego typu importu. Dlaczego? Z całym szacunkiem dla programu działania podkomisji i pana posła jej przewodniczącego, w ciągu roku absolutnie nie spowodujemy takiej produkcji, która zastąpiłaby w dużej części – albo w całości, bo zakaz dotyczy całości importu – import soi genetycznie modyfikowanej. A więc to jest działanie szkodliwe dla polskiego rolnictwa i to jest lekceważenie polskiego rolnictwa. To jest de facto zdrada polskiego rolnictwa.

A zatem apeluję do wszystkich uczestników debaty, żebyśmy poza dyskusją polityczną, która ma jeszcze drugie dno związane z większością sejmową (o czym wiedzą ci wszyscy, którzy się trochę na polityce znają), wzięli pod rozwagę przedłużenie tego okresu o co najmniej 3 lata, a najlepiej o 5 lat. Chodzi też o to, by wzmocnić program wsparcia produkcji krajowej poprzez dotację, poprzez wsparcie badań naukowych. Okres pięcioletni pozwoli ośrodkom na to, że będą miały stabilną sytuację, bo będą wiedziały, że w ciągu 5 lat przy określonym wsparciu mogą rozwijać produkcję, genetykę, doświadczalnictwo itd. Jeden rok nie spowoduje tego, panie pośle. Skoro znamy trochę cykl wegetacyjny i hodowlę, to wiemy, kiedy się sieje, kiedy się zbiera i w ciągu jednego sezonu jest to niemożliwe do zrobienia. Nawet gdybyśmy mieli chęci i pieniądze, to jest niemożliwe do zrobienia.

Dlatego głos rolników na tej sali wybrzmiewa, może jeszcze niewyartykułowany słownie, ale w postaci pisemnej, maili i telefonów, które otrzymujemy. Głos rolników, którzy produkuje, zajmują się produkcją zwierzęcą, jest głosem rozpacz, bo oni sobie tego nie wyobrażają. Akurat produkcją zwierzęcą się nie zajmuję, ale ich doskonale rozumiem.

To jest głos rozpacz, że za chwilę przy tym zakazie staną pod ścianą braku opłacalności produkcji, braku konkurencyjności, braku sprzedaży. A de facto to braku białka, bo białka nie będzie czym zastąpić. To jest tak, jakbyśmy nagle do Polski zabronili importować gaz, odwołując się do przedstawionego przykładu – przestawcie się wtedy na biogaz w ciągu jednego roku czy nie wiem na co. To jest niemożliwe do zrobienia.

Dlatego w trosce o polskich rolników proponuję, żeby ten okres wydłużyć na więcej niż na jeden rok. Tego będą dotyczyły poprawki.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Mirosław Maliszewski (KP):

Wracając jeszcze...

Już, tylko jedno zdanie, panie przewodniczący.

Wróć tylko jeszcze raz do hasła: „Polska bez GMO”. Pamiętam debatę, na której mówiłem, że dzisiaj Polska nie jest wolna od GMO, bo w zasadzie każdy produkt zwierzęcy będący na rynku jest wyprodukowany w oparciu o paszę genetycznie modyfikowaną. Doszliśmy w pewnym momencie do takiego wniosku, że trzeba te produkty oznakowywać, żeby konsument miał świadomy wybór. Dzisiaj konsument ma świadomy wybór, bo potrafi to przeczytać. Czy to spowodowało, że raptem diametralnie spadło spożycie mleka, spożycie mięsa, jajek itd.? Niczego takiego to nie spowodowało. Po prostu konsumenci przyzwyczaili się do tego i stwierdzili, że nie wyrastają im wcale po tym trzecia ręka czy noga.

A więc prosiłbym o rozsądek, o odsunięcie debaty politycznej, która jest do niczego niepotrzebna. W moim odczuciu konsensusem i najlepszym rozwiązaniem jest przedłużenie tego okresu, ale nie o rok, tylko o więcej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca Dorota Niedziela.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Szanowni państwo, wypadaloby powiedzieć – niekończąca się historia albo déjà vu. Zastanawiam się, że jednak jest bardzo widoczna nerwowość związana z wyborami, bo polityczne złoto zaczyna się uruchamiać.

Przypomnę państwu, że w 2016 r., dokładnie 14 lipca, do Sejmu wpłynął druk nr 734. Jest to druk ustawy o zmianie ustawy o paszach, przedstawiony MARszałkowi Sejmu przez panią premier Beatę Szydło. W tym druku pani premier Beata Szydło w 2016 r. zwraca się z prośbą o zmianę ustawy. W projekcie są dwa akapity – zakaz sprowadzania, używania pasz zmienia się ze stycznia 2017 r. na styczeń 2021 r.

Idąc tokiem rozumowania pana posła Dolaty – odbieraniem patriotyzmu, trzymaniem strony niemieckiej, niemieckimi korzeniami, brakiem działań – chciałam panu powiedzieć, że pani Beata Szydło przedłożyła wniosek o pięcioletnie przedłużenie moratorium. Zrobiła to pana premier i moja też, bo to była premier polskiego rządu, z pełnym szacunkiem dla każdego premiera, który pełnił tę funkcję.

Czy pan powtórzy te wszystkie słowa w stosunku do pani premier, którymi pan oskarżył posłów, proszących o przedłużenie moratorium o 5 lat czy 3 lata? Wydaje się, że pani premier wiedziała, że trzeba trochę czasu. Czy ten stek oskarżeń wszystkich o wszystko też będzie pan kierował w stosunku do pani premier Beaty Szydło i przedstawiciela jej Ministerstwa Rolnictwa, wtedy pana ministra Jurgiele? To znaczy, że jakoś trzeba przykryć całą opowieść, na której budują państwo polityczne złoto – opowieści o tym, jak to wszyscy są źli, tylko wy jesteście dobrzy i tylko wy dbacie o polskich rolników w ten sposób, że przez 7 lat kompletnie nic się nie zmieniło. Dalej przedłużacie moratorium. W związku z tym, że są wybory, będzie to tylko rok, po wygranych wyborach to było 5 lat. Tak że to tyle w tej kwestii.

Drugie pytanie. Jeśli państwo polskie wydało od 2010 r. prawie 100 mln zł, o ile dobrze liczę, na wszystkie programy białkowe i polscy naukowcy bardzo szeroko przebadali i stworzyli program białkowy, to proszę mi powiedzieć, dlaczego pan mówi, że nagle

to biznes ma coś zrobić? Pytam: gdzie jest obiecywana od 7 lat ustawa o wymuszonym procencie białka w paszach? Przecież zakaz nie mówi o tym, że nagle biznes ma zakaz i nagle będziemy używać tego białka. Odkąd pamiętam, mówiliście państwo, że jest przygotowana i tuż, tuż pojawi się ustawa o tym, że białko krajowe będzie musiało mieć jakiś procent udziałów w produkcji pasz.

Następne pytanie. Przypomnę tylko słynne wypowiedzi z 2016 r. Co takiego się stało przez 7 lat, że państwo nie zakazali importu soi GMO? „Indolencja czy też celowe działanie na rzecz sprowadzania GMO do Polski?”. Ja cytuję. Zacytuję jeszcze jedno: „Indolencja czy też zamierzone oszustwo wyborcze, mające na celu wygranie wyborów?”. Jeszcze jedno: „Indolencja czy też celowe działanie w kierunku tworzenia opinii, że Polska to kraj, w którym można używać GMO”.

To wszystko są wypowiedzi państwa polityków, którzy, tak jak pan poseł Maliszewski mówił, opierają je na opowieści o tym, jak to wszyscy chcą zniszczenia Polski przez sprowadzenie produktów GMO do Polski, a jest alternatywa. Państwo przez 7 lat spowodowali, że sprawa nie posunęła się ani o krok i znowu jesteśmy na posiedzeniu Komisji i przedstawiamy dokładnie te same argumenty. Moje pytanie: co takiego państwo zaproponowali, żeby to zaczęło działać?

Przypomnę, że problem z zastąpieniem białka w paszach pojawił się w momencie, kiedy zakazano używania mączki kostnej. Pojawił się ogromny deficyt białkowy na rynku i w ten ogromny deficyt wskoczyła śruta sojowa, bo nie ma alternatywy dla dużego, silnego białka, które mogłoby to zapewnić. Wszyscy możemy zadawać sobie pytanie i też chciałabym je zadać, bo mam nadzieję, że ministerstwo wie, czy specjaliści z ministerstwa wiedzą, na jakim poziomie są badania, dotyczące możliwości powrotu do białka kostnego, do mączki kostnej?

Problem polega głównie na tym, jak pewnie państwo wiecie, że mączka kostna jest produkowana z różnych gatunków i trudno wydzielić mączkę kostną drobiową, pochodzenia drobiowego czy bydłęcego. W związku z chorobą szalonych krów został wprowadzony zakaz używania białka bydłęcego. Pytanie: na jakim poziomie są badania (ponieważ były one bardzo dawno prowadzone), jak rozdzielić białko bydła od reszty białka, którym można by skarmiać krzyżowo?

To są pytania, które wypadaloby cały czas zadawać, bo to byłaby alternatywa zastąpienia czy uzupełnienia białka w paszach. Inna alternatywa to rzeczywiście... Może to spowoduje dbałość pana posła o to, żeby rolnikom się opłacało – może trzeba było odważnie wprowadzić ustawę o wprowadzeniu procenta białka krajowego. Ale taka ustawa, proszę państwa, nie pojawiła się przez 7 lat.

Oto stajemy rok przed wyborami z projektem, że tylko na rok będziemy przedłużać moratorium. Pamiętam rozmowę przy ostatnim przedłużaniu, że chcieliśmy tylko wprowadzić zmianę, żeby co rok, ale co rok, zdawać sprawozdanie przed Sejmem, jakie są postępy, jakie są postępy w działaniach w produkcji białka krajowego. Wtedy się państwo na to nie zgodziliście. A w tej chwili, rok przed wyborami, żeby znowu opowiadać te wszystkie bzdury, wprowadzacie moratorium tylko na rok. Ja nie mówię o 5 latach, ale jeżeli wprowadzimy moratorium na 3 lata, to równie dobrze, jeśli tak jest rzeczywiście, jak pan poseł Telus mówi, że jest gotowa ustawa, to ustawa zablokuje import. Zablokuje, bo jeżeli będzie obowiązek, to i tak polskie białko będzie w większej części wchodziło do pasz.

Po co kolejny raz cały rząd, parlament, Senat i prezydenta wciągać do zabawy dotyczącej przedłużania moratorium o rok? Przecież logicznie jest dać bezpieczeństwo rolnikom, producentom i hodowcom. Przecież to są trzy ogromne działy gospodarki, które obecnie borykają się z ogromnymi problemami – niepewności finansowej, niepewności dostaw i w tej chwili jeszcze niepewności ustawowej. Niepewność ustawowa oznacza, że nie wiadomo, co będzie za 12 miesięcy, bo państwo wprowadzacie moratorium tylko na 12 miesięcy.

A więc bardzo proszę o rzetelne przemyślenie sytuacji oraz danie producentom, rolnikom i hodowcom spokoju przynajmniej przez 3 lata, równocześnie stwarzając dobre warunki do tego, abyśmy mogli rzeczywiście uniezależnić się od sprowadzanego białka, czyli od śruty sojowej.

Natomiast patrząc na to logicznie, proszę państwa, jeśli mamy trzy dane, tylko trzy, że używamy 2 mln, a produkujemy pół miliona, to co chcemy zastąpić? Dajmy jakiś minimalny procent, jeżeli producenci są w stanie to zapewnić. Jakiś minimalny procent białka krajowego, który będzie systematycznie wzrastał. Ale nie wprowadzajmy chaosu w dziedzinach, o których mówię, czyli w produkcji, hodowli czy m.in. w ogóle w rolnictwie, które jest w tak trudnej sytuacji.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Ad vocem.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie pośle, ad vocem na końcu, jeżeli pan pozwoli.

Pan poseł Jaros. Borys, proszę bardzo. Pan poseł Borys. Przepraszam.

Posel Piotr Borys (KO):

Zrozumiałem „Telus” i się przestraszyłem.

Chciałem tylko zapytać pana posła Dolatę, żeby zrozumieć prawdziwą intencję. Pan poseł powiedział o tym, że oczywiście jeden rok przedłużenia w zupełności wystarczy, że jesteśmy w stanie wyprodukować i zabezpieczyć Polskę w cały brakujący segment białkowy. Ale jeżeli przeczytamy wskazane przez pana posła Plocke uzasadnienie ustawy ze str. 8, to ono przeczy tak naprawdę temu wszystkiemu, co pan powiedział.

Tylko zacytuję fragment: „Analiza bilansu paszowego w Polsce wskazuje, że w naszej strefie klimatycznej obecnie praktycznie nie ma alternatywnych pasz wysokobiałkowych, mogących całkowicie zastąpić importowaną śrutę sojową. Całkowite zastąpienie białka sojowego krajowymi nasionami roślin strączkowych będzie trudne ze względu na graniczne udziały tych pasz w dietach” itd. Czyli z jednej strony mówimy o roku moratorium, a z drugiej strony mówimy, że nie jesteśmy w stanie fizycznie tego zrobić.

Rok to jest oczywiście o wiele za mało. Mentalnie jestem absolutnie przeciwny GMO. Ale wiemy, że dzisiaj w ciągu roku wywrócimy cały system – system produkcji, system firm, które obecnie eksportują drób w 50%. To jest przecież przewrócenie polskiego rynku. Zróbmy to, tylko zróbmy to w końcu z jakąś datą graniczną i zróbmy to skutecznie. Skutecznie to nie znaczy, że w rok. Rok to jest po prostu straszak dla producentów.

Uważamy, że bez jasnej, czytelnej, klarownej polityki, w której od początku do końca rolnikom będą znane możliwości uzyskania cen ze sprzedaży produkowanej soi czy innych roślin strączkowych, bez przewidywalności kilku lat, także pewności odbioru w cenach plus gwarancji przetworzenia... Przecież korzystamy z 17 mln ton, tak wskazują producenci, a jesteśmy w stanie co najwyżej wyprodukować 1,5 mln ton. No to co z tą rezerwą? Więc albo się przygotujemy i jako kraj dokonamy właściwego przełomu w produkcji własnej, albo wywrócimy i producentów, i rolników, i wszystkich. Nie da się w ten sposób tego bezpiecznie zrobić.

Tak że apeluję do posła Telusa o rozsądek. Jesteśmy naprawdę za tym, żeby sytuacja się zmieniła, żeby moratoria odwołane przez wszystkie rządy co kilka lat po prostu w końcu się zakończyły. Tylko przygotujmy do tego krajowy rynek producentów, rolników, przetwórców w jakiś rozsądny, przewidywalny sposób.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie pośle, uważam... Jestem zaskoczony. Pan mi zarzuca brak rozsądku?

Posel Piotr Borys (KO):

Nie, posłowi przedmówcy Dolacie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Powiedział pan poseł, zdaje się, poseł Telus.

Posel Piotr Borys (KO):

Przepraszam. Nie, nie, nie. Ja...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie pośle... Poseł...

Posel Piotr Borys (KO):

Panie pośle, ja pana szanuję. Powiedziałem o pośle Dolacie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Poseł Krajewski.

Posel Piotr Borys (KO):

Nie, nie. Poseł Dolata, miałem...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Poseł Krajewski.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Nie, nie, chwileczkę.

Posel Stefan Krajewski (KP):

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze...

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Nie, nie, chwileczkę.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Spokojnie proszę.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Nie, panie przewodniczący, chwileczkę.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Oddam panu głos.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Nie, nie. Na jedną rzecz muszę zareagować.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie pośle...

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Jeśli pan poseł Borys mnie natychmiast nie przeprosi, bo to jest po prostu skandaliczne...

Posel Piotr Borys (KO):

Natychmiast nie przeproszę.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

...że on sobie pozwala na coś takiego, tak? Pana przewodniczącego nie podejrzewa o brak rozsądku, posła Dolatę podejrzewa. To znaczy nie podejrzewa, tylko...

Posel Piotr Borys (KO):

Przepraszam. Chodziło mi o posła Dolatę. Przepraszam, posła Telusa szanuję za kompetencję. Chodziło mi o posła Dolatę.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie pośle, zwracam się do pana posła Borysa. Myślę, że wycieczka personalna do posła Dolaty była to daleko...

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Jest pan zwykłym chamem po prostu. Zwykłym chamem.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Nie. Panie pośle, panowie posłowie, bardzo proszę o opanowanie swoich emocji. Nie ma potrzeby w takim kierunku i takim językiem debatować o bardzo ważnej sprawie.

Bardzo proszę, poseł Krajewski.

Panu posłowi Dolacie oddam głos na koniec, żeby ad vocem odniósł się do głosów, które były do niego skierowane.

Bardzo proszę, poseł Krajewski.

Poseł Stefan Krajewski (KP):

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, apeluję, żebyśmy jednak używali innych zwrotów: koleżanko, kolego, bracia szlachta może być, ale po co od chamów się wyzywać? No, bez sensu to jest zupełnie. Rozmawiajmy, ale można...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie pośle, do rzeczy. Już dajmy spokój, dajmy spokój.

Poseł Stefan Krajewski (KP):

Do rzeczy. Już do rzeczy, panie przewodniczący.

Jak to jest? Od 7 lat Prawo i Sprawiedliwość odpowiada za resort rolnictwa, za wszystkie inspekcje, agencje, instytucje okołorolnicze, a dzisiaj mówicie, że ktoś czegoś nie zrobił. Mam pytanie: czy rolnicy są ciągle pod wpływem tej niedobrej opozycji, że nie chcą siał, nie chcą spełnić waszych sztandarowych programów, na które się powoływaliście przez lata? Co się dzieje? W jakim stopniu rośnie procent chociażby uprawy soi w Polsce? Tylko dwie definicje, panie pośle Dolata – gleba i klimat. Nic więcej nie będę mówił.

Mówiąc o tym dzisiaj, powinniśmy faktycznie już nie mówić o żadnym moratorium, nie mówić o tym, że istnieje potrzeba sprowadzania, bo powinno to być zapewnione przez polskich rolników. Czyli co? Wasze instytucje nie mają na to żadnego wpływu?

Patrząc na uprawę soi w moim województwie podlaskim, to poza poletkami, które przygotowuje Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego, poza poletkami wspólnie prowadzonymi przez COBORU (Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych), przez PDO (Porejestrowe Doświadczalnictwo Odmianowe), tak naprawdę nie ma soi i nie będzie soi w województwie podlaskim. Ktoś, kto dzisiaj mówi, że możemy być wielkim producentem soi... Pewnie z czasem tak, tak jak jeszcze kilka czy kilkanaście lat temu kukurydza w województwie podlaskim była zjawiskiem niepowszechnie występującym. Jechało się, widziało jakąś uprawę kukurydzy i to było wielkie wydarzenie. Dzisiaj podlaskie kukurydzą stoi ze względu na potrzeby paszowe. Tak pewnie się stanie z soją, z roślinami białkowymi, ale nie wymusimy tego programem, pismem, tylko musi upłynąć czas.

A więc zdroworozsądkowo podejźmy do tego tematu. Możemy oczywiście przedłużyć moratorium o rok, za rok się znowu spotkamy i o kolejny rok wydłużymy. Tylko to chyba właśnie wynika z kalendarza wyborczego, że albo wygramy i będziemy się przejmować, a jak nie wygramy, to niech ktoś inny się tym zajmie. Niech ktoś inny wydłuży, niech przygotuje odpowiedni program. Zdrowego rozsądku trochę jednak trzeba we wszystkim. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Państwo posłowie już wszyscy, którzy się zgłosili, zabrali głos.

Teraz oczywiście pan poseł Dolata. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Gdybyśmy byli w II Rzeczypospolitej, to, co zrobił pan Borys, skończyłoby się, niestety, nie pojedynkiem, bo pojedynkować się...

Poseł Piotr Borys (KO):

Respektuję kodeks honorowy, panie pośle.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

...można było tylko z człowiekiem, który ma zdolności honorowe. Pan poseł Borys nie ma zdolności honorowych, więc zostałby po prostu zwyczajnie obity kijem. To tylko tyle do tego chama.

Poseł Piotr Borys (KO):

Panie pośle, niech pan przestanie się kompromitować. Naprawdę.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Tylko tyle do tego chama mam uwag.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Nie, nie. Panie pośle. Panie pośle.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Natomiast teraz odniosę się do innych spraw.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Nie, nie. Drodzy państwo, bardzo przepraszam państwa gości za taki język. Taki język nie powinien występować na posiedzeniu Komisji.

Panie pośle Dolata, bardzo proszę, spokojnie.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Ale przepraszam, pan mnie, panie przewodniczący, przywołuje do porządku?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie pośle.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Uważam, że pan przewodniczący powinien reagować w momencie, kiedy ten cham powiedział to, co powiedział.

Posel Piotr Borys (KO):

Proszę nie obrażać, panie pośle. To świadczy tylko o panu. Te słowa świadczą tylko o panu i pana kulturze osobistej.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

A teraz odniosę się do pytań poważnych posłów.

Jeśli chodzi o to, co powiedziała pani poseł Niedziela, i o rok 2016, to wtedy... Ja zresztą zaznaczę, że w moim wystąpieniu powiedziałem, że również rząd Platformy i PSL podjął działania w tym kierunku. Wspomniałem o panu ministrze Sawickim, mógłbym jeszcze wspomnieć pana ministra Kalembe, bo program naukowy został ustanowiony w 2010 r. A więc ja naprawdę, proszę mi wierzyć, doceniam działania wszystkich rządów i wszystkich ministrów, którzy w tej sprawie zrobili dobre rzeczy. Zrobili dobre rzeczy. Punkt startu, czyli pierwsza dekada XXI w., to był naprawdę poziom minimalny, kiedy właściwie wszystko to...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie pośle, proponowałbym... W pierwszej wypowiedzi miał pan swobodę, a teraz proszę odnieść się tylko ad vocem.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Wszystkie pytania były do mnie, więc jak można odpowiedzieć...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie pośle, przecież to nie jest pana ustawa. To jest ustawa pana ministra i pan minister będzie odpowiadał. Pan tylko ad vocem, do pytań skierowanych do pana osoby.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Dobrze, ale pytanie pani przewodniczącej Niedzieli było skierowane do mnie: czy ja odnośzę te słowa również do pani premier Beaty Szydło? Chcę powiedzieć, że...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Tak, proszę odpowiedzieć. Było takie pytanie. Pani przewodnicząca je zadała.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Tak, było takie zdanie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę bardzo.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Rzeczywiście w 2016 r. był taki projekt. Zresztą czas moratorium został wtedy skrócony z 5 lat do 3 lat czy do 2 lat. Już teraz nie pamiętam, chyba do 2 lat. Dlaczego? Dlatego, że po prostu nie było możliwości, żeby potrzeby białkowe jako komponenty do pasz były zaspokojone. Było to normalne i nie rozumiem w ogóle, jak można stawiać to jako zarzut.

Potem – gdzie projekt dotyczący procentowego udziału polskiego białka w paszach? Zresztą cel wskaźnikowy to jest mój pomysł, który przedstawiłem w Tarnowie Podgórnym na półmetku programu białkowego, realizowanego od 2011 r. Wtedy ten pomysł spotkał się raczej z lekceważeniem, dzisiaj już wszyscy mówią o nim poważnie. Dodam, że oprócz 70 mln zł na program naukowo-badawczy wydano na rozwój polskiej produkcji białka 1,5 mld zł. Wywołaliśmy podaż, natomiast nie ma popytu. Jeśli chodzi o popyt, okazuje się, że mechanizmy rynkowe nie działają. A zresztą nie ma mechanizmów rynkowych w Unii Europejskiej, zwłaszcza sektor rolny jest regulowany ustawowo, rozporządzeniami. Tutaj po prostu, tak jak animowaliśmy podaż, tak trzeba animować popyt firm paszowych. To jest główny problem, który musimy rozwiązać.

Dlaczego nie zakazaliśmy importu soi GMO? Bo w tym momencie tego zrobić nie można. Zresztą nigdy nie powiedziałem, że możemy to zrobić z dnia na dzień i również proponowany rok będzie oczywiście okresem zbyt krótkim, ale możemy z jednej strony właśnie te źródła białka... Przytoczę, bo widzę, że nie znacie tych danych. Wiecie, ile my produkujemy białka krajowego?

Głos z sali:

Wiemy, wiemy.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Proszę państwa, wyprodukowaliśmy w sezonie 2020–2021 ogółem 2,333 mln ton. Z tego...

Posel Zbigniew Ziejewski (KP):

Z rzepakiem.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Łącznie ze śrutą rzepakową, ale oczywiście śruta rzepakowa też jest źródłem białka. A wiecie, co się dzieje z naszym rzepakiem, który jest bardzo cenną rośliną? Znaczną część...

Posel Zbigniew Ziejewski (KP):

Idzie na biopaliwa.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Oczywiście olej idzie na biopaliwa. Natomiast znaczną część eksportujemy do Danii, do Niemiec, do Belgii itd. Znowu Agrolok pokazał, że można to białko uszlachetnić, że można wykorzystać jako krajowe źródło białka.

A więc niestety, z przykrością stwierdzam, że z zadanych pytań wynika jedno...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie pośle. Dzięki.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

...że po prostu nie wiemy wszystkiego.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dzięki. Bardzo dziękujemy.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

To znaczy nie wiecie wszystkiego moim zdaniem.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Mnie jeszcze interesowałoby – nie wiem czy państwa też – zdanie frakcji Zielonych na omawiany temat, ale jakoś nie ma chętnych do zabrania głosu w tej kwestii. Myślę, że to w głosowaniu wyjdzie.

Czy ktoś z państwa gości chciałby zabrać głos? Nie widzę. Jednak jest ktoś.
Bardzo proszę zabrać głos i przedstawić się.

Prezes zarządu Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz Piotr Lisiecki:

Walczę z urzędzeniem. Obawiam się, że muszę wrzucić monetę, żeby urządzenie ruszyło.

Piotr Lisiecki, Krajowa Izba Producentów Drobiu i Pasz.

Szanowni państwo, pasze z udziałem roślin genetycznie modyfikowanych są z nami od ponad 30 lat, czyli w zasadzie od dwóch pokoleń, właściwie też w związku z tym nie zdarzyło się nic złego. Zboża GMO uprawiane są na obszarze większym niż powierzchnia Polski i to też nie spowodowało właściwie negatywnych skutków, a nawet może wprost przeciwnie, dzięki zmniejszeniu zużycia środków ochrony roślin stosujemy mniej „chemii” w cudzysłowie.

O liczbach było bardzo dużo, przedmówcy przerzucali się różnymi liczbami, więc ja już nie będę tego powtarzał. Chciałbym natomiast zwrócić uwagę na trzy aspekty i szczególnie ten pierwszy kieruję do pana posła Dolaty. Każdy, kto jadł fasolkę, wie, że strączkowe dostępne na polskich polach mają składniki antyżywnościowe. Jak to się objawia? Nie śmiem w tej izbie przytaczać i tylko soja gwarantuje nam dobrze przyswajalne białko.

Po drugie, co z paszami gotowymi sprowadzanymi z krajów UE? Czy jesteśmy w stanie zablokować import pasz, np. z Niemiec, przykładowo z wytwórni z Magdeburga? A jeśli będziemy blokować taki import, to czy rząd PiS jest gotowy otworzyć kolejny front walki z Brukselą?

A wreszcie na koniec, czy cała awantura, którą teraz obserwujemy, nie skończy się tak, że zadzwoni telefon z ambasady USA i dostaniecie polecenie: kupować amerykańską soję? No i tak to właśnie zmierza do końca.

Ostatnie zdanie. Wystąpieniem posła Ziejewskiego PSL kupił sobie tysiące głosów hodowców. Bardzo panu posłowi gratuluję. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przedstawiciel izb rolniczych. Bardzo proszę.

Proszę wyłączyć mikrofon pana Lisieckiego. Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo. Proszę pana posła Górskiego o pomoc koledze rolnikowi.

Poseł Maciej Górski (PiS):

Nie działa.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Nie działa. Popsuło się. O, już działa.

Wiceprezes Krajowej Rady Izb Rolniczych Mirosław Borowski:

Dziękuję bardzo za udzielenie głosu. Mirosław Borowski, wiceprezes Krajowej Rady Izb Rolniczych, a także rolnik, który ma jeszcze w swoim gospodarstwie zwierzęta.

Proszę państwa, uważam, że sytuacja jest niepotrzebnie wywołana z tego względu, że dzisiaj polskie rolnictwo boryka się z wieloma problemami. Trudno w krótkiej wypowiedzi wszystkie przytaczać, jak chociażby chyba najważniejszy problem – ceny środków produkcji. A w tej chwili ze względu na to, że chcemy pomagać naszemu sąsiadowi, który przechodzi nieszczęśliwe chwile w związku z agresją Rosji, rolnicy też płacą za to spadkiem cen, głównie produktów roślinnych. Mówimy o kukurydzy, której dzisiaj tak naprawdę przetwórcy nie chcą kupować w postaci mokrej, bo nie wiedzą, czy w ogóle ją sprzedadzą.

Chciałbym przypomnieć o jednej rzeczy: tak naprawdę bezpieczeństwo żywnościowe jest bardzo ważną sprawą. Dzisiaj oprócz drobiu, mleka i wołowiny, która troszeczkę się odbudowuje, zaprzepaściliśmy trzodę chlewną z kilku względów. Nie będę przytaczał, że główną przyczyną jest ASF, niemniej jednak też było wiele błędów. Od początku, kiedy planowaliśmy wejście do Unii, była chociażby likwidacja małych rzeźni. Dzisiaj próbuje się je reanimować i nie zawsze to wychodzi. A jak wiemy, każdy chce jeść zdrowo i wydaje mu się, że jeżeli na produkcie będzie napisane, że jest bez GMO, to już będzie superzdrowo. Niestety, tak nie będzie.

Dzisiaj powiedzmy sobie, że statystyki przytoczone przez moich przedmówców mówią wprost – nie stać nas na to, żebyśmy zaprzestali importu soi, która stanowi główne źródło białka. Możemy poczynić pewne kroki, ale to już nie rolnicy będą o tym decydować, tylko polityka państwa powinna iść w tym kierunku, w jaki sposób zatrzymać rzepak. Należałoby nie wywozić rzepaku w postaci surowca, tylko przetworzyć go i zostawić jako produkt uboczny białko, które doskonale sprawdza się w produkcji bydła i w jakiejś części w produkcji trzody chlewnej.

Dzisiaj pozostawienie tego okresu na jeden rok naprawdę jest nie do przyjęcia. W imieniu samorządu rolniczego, po analizie, po rozmowach z hodowcami, ze związkami branżowymi, apeluję do szanownej Komisji o odrzucenie tej poprawki i zachowanie przynajmniej kilkuletniego okresu przejściowego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Proszę bardzo. Proszę się przedstawić.

Ekspert Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych Adam Drosio:

Witam serdecznie państwa. Dziękuję za udzielenie głosu. Adam Drosio, Federacja Branżowych Związków Producentów Rolnych.

Szanowni państwo, dyskusja nad soją i krajowymi roślinami bobowatymi jest bardzo złożona. Kwestia przede wszystkim opiera się o proces przetworzenia, w którym substancje antyżywniowe, które występują zarówno w soi, jak i w krajowych bobowatych, mogą być zneutralizowane, ale tylko odpowiedni proces przetworzenia może wyeliminować substancje antyżywniowe. Jeżeli producenci pasz przetworzą nasze rośliny bobowate, nasze pasze białkowe w odpowiedni sposób, tak aby substancji antyżywniowych w paszach nie było, to hodowcy, producenci drobiu czy innych gatunków zwierząt, z przyjemnością zastosują te pasze, jeżeli będą oferowane w odpowiednich cenach.

Natomiast ceny pasz będą wtedy odpowiednie, kiedy osiągniemy w kraju odpowiednią skalę produkcji i jeżeli rolnicy będą mogli po prostu sprzedawać wyprodukowane pasze białkowe na rynku. Obecnie producenci mają problem ze sprzedażą nasion roślin bobowatych, bo nie ma dużego zapotrzebowania. Producenci wyprodukują, jeżeli będzie im się to opłacać.

Natomiast kwestia roślin bobowatych jest bardziej złożona. Jesteśmy przed rozpoczęciem nowego okresu programowania odnośnie do wspólnej polityki rolnej, Zielonego Ładu itd. W nowej perspektywie przewidziane są tzw. łąki kwietne i jest dofinansowanie do tychże łąk kwietnych. Dlaczego nie zwiększyć dofinansowania na uprawę roślin bobowatych, motylkowych drobnonasiennych? Dlaczego nie wspierać technologii przetwarzania roślin motylkowych drobnonasiennych i grubonasiennych w taki sposób, żeby stanowiły łatwo przyswajalną paszę dla zwierząt? Od strony technologicznej jest to możliwe, tylko należy uruchomić odpowiednie mechanizmy, które uwolnią proces kreatywnej produkcji roślin motylkowych drobnonasiennych i grubonasiennych.

Ponadto rośliny bobowate czy motylkowe drobnonasienne są potężną dywersyfikacją bioróżnorodności na obszarze upraw, gdzie obecnie mamy zubożenie gatunkowe w kierunku zbóż. W związku z tym, że mamy tak wysokie ceny nawozów, to również uprawa bobowatych czy roślin motylkowych drobnonasiennych i grubonasiennych pozwoli na zwiększenie bezpieczeństwa żywnościowego kraju z tego względu, że rośliny bobowate wpływają na poprawę struktury gleby, akumulację, absorpcję związków azotu z atmosfery. W rezultacie ta produkcja rolnicza może być tańsza, ale musi być realizowana, bo jeżeli rolnicy uprawiają tylko zboża, to występuje deficyt azotu w glebie i trzeba dać azot z zewnątrz. A jeżeli w płodozmianie mamy bobowate, motylkowe drobnonasienne i grubonasienne, to deficyt się zmniejsza, mniej trzeba zastosować nawozów sztucznych.

A zatem temat jest bardzo złożony. Oczywiście wszystko musi się spinać kosztowo, dlatego też wsparcie produkcji i przetworzenia roślin bobowatych jest zarówno w interesie polskich producentów pasz białkowych, jak również przetwórców, a przede wszystkim hodowców zwierząt. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Oddam zaraz głos panu ministrowi, ale pozwólcie państwo, że na koniec sobie oddam głos, jeszcze przed ministrem.

Droży państwo, bardzo dziękuję za dyskusję, chociaż była czasami bardzo emocjonalna, czasami może padły niepotrzebne słowa. Ale dyskusja mi osobiście i myślę, że rolnikom, którzy oglądają relację z posiedzenia Komisji... A wielu rolników ogląda, szczególnie małych rolników, a więc rolników, których jest większość w Polsce. Wiemy po dyskusji i widzimy, kto tak naprawdę dba o polskie rolnictwo i komu zależy na polskim rolnictwie, na prawdziwym polskim rolnictwie, a komu tylko zależy na biznesie i na dużym biznesie. Myślę, że dyskusja to pokazała.

Z jednej strony ubolewam nad tym, a z drugiej strony myślę, że było do przewidzenia, że niektórzy, gdy rządili, po prostu tylko mydlili oczy przedłużeniem, a nic w tej sprawie nie zrobili przez wiele lat. A dziś pokazali, że tak naprawdę nie zależy im na tym, żeby wprowadzić czy politykę wskaźnikową, czy polskie białko, żeby właśnie polskie rolnictwo na tym zyskało, tylko po prostu robili to bardziej pod sprawy wyborcze. Jeździli na protesty przeciw GMO albo bardzo często spotykali się z rolnikami i krzyczeli, że są przeciwko GMO, a dzisiaj pokazali właśnie tak naprawdę, na czym im zależy. Chyba to dobrze, że taka dyskusja przetoczyła się przez Komisję ze względu na to, że odkryły się pewne karty, kto jest kim.

Chcę tylko powiedzieć, że to jest przedłużenie na rok. Jesteśmy realistami. Nie tak, jak pan poseł Borys powiedział, że nie jesteśmy realistami. Jesteśmy realistami i wiemy o tym, że nie da się zastąpić białka całkowicie polskim białkiem i to jest chyba wiadome dla wszystkich. Ale chcemy robić wszystko, żeby zmusić tych, którzy w tej kwestii działają, żeby wprowadzić polskie białko przynajmniej w jakimś procencie. Właśnie po to jest nasze działanie.

Oczywiście wiadomo, że niektórzy będą mówić tylko i wyłącznie pod publikę, żeby się przypodobać tym, którzy dzisiaj są na posiedzeniu Komisji i żeby powiedzieć, że są za białkiem sprowadzanym. A tak naprawdę, droży państwo, nie chcą wprowadzić polskiego białka tylko i wyłącznie dlatego, że lobby, które jest dosyć silne, na nich wpływa.

Jestem przekonany, że ustawa wskaźnikowa w najbliższym czasie będzie w Sejmie. Mówiąc „w najbliższym czasie”, mam na myśli jeszcze ten rok albo początek przyszłego roku. Ustawa będzie po to tylko, żeby zmusić właśnie tych, którzy decydują w Polsce o wprowadzeniu polskiego białka, do wprowadzania polityki wskaźnikowej, tak aby polskie białko w końcu było naprawdę realistycznie wprowadzane.

To jest dla dobra polskiego konsumenta, bo tu nikt nie mówił o konsumencie. Ubolewam nad tym, że firmy drobiarskie, które chcą się przedstawiać, że mają najlepsze w Europie mięso drobiowe – wszędzie mówimy, że nasze mięso jest najlepsze – mówią, że od wielu, wielu lat GMO jest stosowane i nikomu nic się nie stało. To jest dla mnie nawet szkodenie polskiemu rynkowi drobiarskiemu, jeżeli wypowiada się zdanie, że nikomu nic się nie stało.

Będziemy robić wszystko, żeby wprowadzać polskie białko. A to, że przedłużamy dzisiaj moratorium tylko na rok, na tak krótki okres, jest tylko i wyłącznie zdeterminowane tym, żeby właśnie, tak jak powiedziałem, zmusić wszystkich do działania na rzecz polskiego białka. To znaczy chodzi o to, o czym mówił poseł Dolata. Może nie zawsze zgadzałem się z językiem, którego używał, ale to, co mówił, było naprawdę prawdziwe i ważne. Jesteśmy zdeterminowani, żeby wprowadzać polskie białko. Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Posel Dorota Niedziela (KO):

Zgłaszałam się... *(niestłyszalne, poza mikrofonem)*.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Nie, już nie.

Panie ministrze, proszę, już pan ma głos.

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zaproszeni goście, padło bardzo wiele emocjonalnych słów, odbyła się dyskusja.

Chciałbym, nawiązując do białka i m.in. do próśrodo-wiskowej roli strączkowych, powołać się jeszcze na autorytety – na dyrektora COBORU, prof. Henryka Bujaka. Panie przewodniczący, uważam to za właściwe wprowadzenie w te kwestie.

Wprowadzenie do płodozmianu gatunku strączkowych pozwala na ograniczenie stosowania nawozów mineralnych nawet o 20% do 25%. Rośliny te praktycznie nie potrzebują azotu, a pozostawienie roślinom następczym azotu związanego biologicznie wpływa korzystnie na ilość i jakość plonów oraz pozytywnie na całe środowisko glebowe, szczególnie na rozwój mikroorganizmów glebowych. Uprawa bobowatych wpływa pozytywnie na bilans materii organicznej w glebie, co powoduje, że stanowią bardzo dobry przedplon dla wielu roślin uprawnych, w tym zbóż, roślin przemysłowych i okopowych. Azot biologicznie związany przez rośliny i bakterie jest wykorzystywany przez rośliny w 100%, podczas gdy z nawozów mineralnych – tylko w około 50%. Zatem każde 100 kg związanego biologicznie azotu odpowiada 200 kg azotu mineralnego.

Jednym z efektów następczych uprawy strączkowych jest poprawa struktury gleby i jej kompleksu absorpcyjnego, lepsze napowietrzenie gleby, zwiększenie jej pojemności wodnej. Uprawa bobowatych wpływa pozytywnie na bilans materii organicznej w glebie, co powoduje, że stanowią one bardzo dobry przedplon dla wielu roślin uprawnych, w tym zbóż, roślin przemysłowych i okopowych. Do korzyści z uprawy strączkowych można zaliczyć również zmniejszenie kosztów pestycydów pod roślinę następczą oraz możliwość zmniejszenia kosztów uprawy gleby pod roślinę następczą. Rośliny strączkowe zwiększają plony roślin następczych, na przykład zbóż i rzepaku, o około 0,6 tony z hektara”.

To jest też, szanowni państwo, bardzo istotne. Kontynuuję: „Aby wzmocnić zainteresowanie uprawą roślin strączkowych, od roku 2010 realizowana jest pomoc dla rolników w postaci dopłat bezpośrednich do produkcji tej grupy roślin. Był to instrument przyczyniający się do łagodzenia trudności występujących w sektorze roślin strączkowych. Stawka płatności wynosiła 415,21 zł na ha w 2015 r. i 430,50 zł na ha w roku 2016.

W ramach przeglądu instrumentów wsparcia związanego z produkcją Polska zdecydowała o wprowadzeniu od roku 2017 zmian w zasadach przyznawania pomocy w sektorze roślin wysokobiałkowych, których celem jest sprzyjanie rozwojowi bardziej konkurencyjnej bazy surowcowej do produkcji pasz. W miejsce płatności do roślin wysokobiałkowych wprowadzono dwie odrębne formy wsparcia w dwóch podsektorach.

Sektor 1– płatności do roślin strączkowych na ziarno. Podsektor 2 – płatności do roślin pastewnych. W 2021 r. płatność miała charakter degresywny: wyższa stawka stosowana była do pierwszych 75 ha upraw w gospodarstwie, a niższa do powierzchni powyżej 75 ha. Od 2021 r. zniesiona została degresywność i obowiązuje jedna stawka płatności. W 2021 r. wynosiła ona 685,70 zł na hektar, a w 2022 r., według danych wstępnych, 673,50 zł na ha. Na realizację wsparcia związanego z produkcją w sektorze roślin wysokobiałkowych Polska przeznaczyła w latach 2015–2019 łączną pulę środków w wysokości blisko 1,5 mld zł.

Instrumenty wsparcia po roku 2020 nakierowane były na budowanie rynku roślin białkowych, skracanie łańcuchów dostaw oraz promocję produktów wytwarzanych bez udziału GMO. Zgodnie z planem strategicznym wspólnej polityki rolnej, zatwierdzonym przez Komisję Europejską decyzją z dnia 31 sierpnia br., pula środków na wsparcie do roślin strączkowych na nasiona od 2023 r. wyniesie 324 mln euro i będzie wyższa o około 72% w porównaniu do puli środków z okresu 2018–2022.

Uruchomione zostały też programy inicjujące ocenę możliwości uprawowych soi. Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych w Słupi Wielkiej w roku 2017 rozpoczął realizację tzw. inicjatywy białkowej COBORU, w ramach której nastąpiła znacząca intensyfikacja doświadczalnictwa nad roślinami białkowymi, a zwłaszcza nad soją. W krajowym rejestrze odmian COBORU na rok 2022 znajduje się 37 odmian soi. W 2022 r. do krajowego rejestru zostało wpisanych siedem odmian, w tym jedna wczesna, dwie średniowczesne, średniopóźne i cztery późne. Doświadczalnictwo odmianowe z soją pokazuje, że gatunek jest obiecujący, jeżeli chodzi o potencjał uprawowy. Według

danych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa areał uprawy soi w 2020 r. wyniósł 48,194 tys. ha. W porównaniu z rokiem 2021, w którym soja była uprawiana na powierzchni 25,547 tys. ha, jest to prawie dwukrotny wzrost.

Wyniki badań programów wieloletnich ministra rolnictwa i rozwoju wsi, realizowanych w latach 2011–2015, a następnie w latach 2016–2020, pokazały, iż wciąż jest wiele barier, które przekładają się wprost na popyt niemodyfikowanych genetycznie surowców białkowych. Głównymi ograniczeniami są przede wszystkim problemy związane z potrzebą stałych, regularnych i ustandaryzowanych jakościowo dostaw surowca.

Szanowni państwo, Wysoka Komisjo. Konkludując, popieram przedstawione wcześniej stanowisko pana przewodniczącego.

Szanowni państwo, chcę jeszcze dodać, że celem rządu nie jest ustanowienie zakazu stosowania pasz GMO, ale odbudowanie suwerenności białkowej naszego kraju w kontekście bezpieczeństwa żywnościowego. Rząd nie planuje wprowadzenia bezwzględnego zakazu stosowania pasz GMO.

Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca Niedziela.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Chciałam tylko zakończyć i jeszcze raz przypomnieć, że po stronie osób, które mówią, że trzeba przedłużyć ten okres, stoją również minister rządu PiS, pan minister Jurgiel i pani premier Beata Szydło, która w druku nr 734, proszę państwa, w 2016 r., wystąpiła o pięcioletni okres moratorium.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo za informację. To jest cenna informacja. Naprawdę.

Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o paszach oraz ustawy o odpadach (druk nr 2787).

Informuję, że nie zgłoszono wniosku o przeprowadzenie wysłuchania publicznego.

Szanowni państwo, proponuję, aby Komisja niezwłocznie przystąpiła do rozpatrzenia projektu. Czy jest sprzeciw? Sprzeciwu nie słyszę.

Bardzo proszę, drodzy państwo, aby posłowie się zalogowali, bo za chwilę będziemy głosować.

Przystępujemy zatem do szczegółowego rozpatrzenia projektu ustawy. Przypominam, że zgodnie z art. 95d ust. 1 Regulaminu Sejmu poprawkę do projektu ustawy wykonującej prawo Unii Europejskiej może na posiedzeniu Komisji zgłosić w formie pisemnej grupa co najmniej trzech posłów.

Tytuł projektu. Czy są uwagi do tytułu projektu? Nie ma. Przyjmuję, że tytuł projektu został rozpatrzony.

Zmiana nr 1 w art.1.

Proszę bardzo, panie mecenasie. Bardzo proszę.

Legislator z Biura Legislacyjnego Konrad Nietrzebka:

Dziękuję, panie przewodniczący. Dzień dobry państwu. Konrad Nietrzebka, Biuro Legislacyjne.

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Nie zgłaszamy do pkt 1 konkretnej uwagi. Natomiast już w pkt 1 dostrzegamy konieczność dokonania pewnych korekt o charakterze redakcyjno-legislacyjnym. W związku z tym nasza uprzejma, standardowa prośba do Wysokiej Komisji o upoważnienie do dokonania takich korekt.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Zapytam szanowną Komisję, czy jest ktoś przeciw, żeby panowie mecenasie mieli delegację do tego, aby wprowadzać poprawki legislacyjne, porządkowe? Nie widzę. Panowie mecenasie, Biuro Legislacyjne, macie taką delegację. Proszę bardzo.

Czy do zmiany nr 1 są inne uwagi? Nie ma. Stwierdzam, że zmiana nr 1 w art. 1 została rozpatrzona.

Zmiana nr 2 w art. 1. Nie widzę. Stwierdzam, że zmiana nr 2 w art. 1 została rozpatrzona.

Zmiana nr 3 w art. 1. Stwierdzam, że zmiana nr 3 w art. 1 została rozpatrzona.
Zmiana nr 4 w art. 1. Proszę bardzo, pan mecenas.

Legislator w Biurze Legislacyjnym Jarosław Lichocki:

Dziękuję.

Projektowane zmiany zakładają modyfikacje przepisów dotyczących wniosków o wpis do rejestru zakładów oraz wniosku o zatwierdzenie zakładu w stosunku do mobilnej wytwórni pasz. Prosimy wnioskodawców o wyjaśnienie, czy takie wnioski zostały złożone przed dniem wejścia w życie ustawy, ewentualnie, czy jest pewność, że do dnia wejścia w życie ustawy nie zostaną złożone? To pytanie stawiamy w kontekście braku przepisów przejściowych, które mogłyby regulować, które przepisy należy stosować do postępowań o wpis do obu rejestrów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Panie przewodniczący, poproszę panią dyrektorkę Katarzynę Piskorz.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Pani dyrektorko, bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Katarzyna Piskorz:

Z zebranych przez nas informacji od głównego lekarza weterynarii wynika, że żadne postępowanie nie jest obecnie prowadzone, jeżeli chodzi o takie wnioski. To wystarczy?

Legislator Jarosław Lichocki:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Innych uwag nie ma. Zmiana nr 4 w art. 1 została rozpatrzona.
Zmiana nr 5. Proszę bardzo.

Legislator Jarosław Lichocki:

Podobna uwaga jest do zmiany nr 5. W naszej ocenie wydaje się, że konieczne są przepisy przejściowe, bowiem powstają pytania, co z postępowaniem wobec wniosków o zatwierdzenie zakładu do wojewódzkiego lekarza weterynarii i decyzjami w sprawie zatwierdzenia tych zakładów. A także, co z toczącymi się kontrolami w celu sprawdzenia, czy zakład spełnia określone w obecnym art. 16 warunki techniczne i organizacyjne.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie ministrze?

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Panie przewodniczący, odpowie pan dyrektor Paweł Małaczek. Bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie dyrektorze, bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Prawnego Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Paweł Małaczek:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, tak, zgadza się. Dostrzegamy potrzebę wprowadzenia przepisu przejściowego co do postępowań. Jeżeli chodzi o kontrolę, to potrzeby nie widzimy z uwagi na to, że rozporządzenie 2019/4 reguluje tę kwestię.

Jeżeli chodzi o przepis przejściowy, jeżeli byłaby taka możliwość, to chcielibyśmy, żeby miały zastosowanie nowe przepisy do postępowań, które są wszczęte i niezakończone ostateczną decyzją. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa posłów przejmie tę poprawkę? Pan przewodniczący?

Posel Jerzy Małecki (PiS):

Szanowni państwo, chciałem właśnie zgłosić tę poprawkę. Poprawka generalnie została już zgłoszona do Biura Legislacyjnego z uwagi na to, że generalnie wszystkie poprawki, a jest łącznie pięć poprawek, były konsultowane pomiędzy Biurem Legislacyjnym a ministerstwem. To są raczej poprawki legislacyjne.

Bardzo proszę o uzasadnienie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie mecenasie, proszę bardzo.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Przed momentem kolega zaprezentował, a pan dyrektor Małaczek i ministerstwo potwierdziło, zasadność dokonania takiego przepisu. Ten przepis to proponowany art. 2a, roboczo tak nazwany, natomiast to będzie art. 3. Przeczytam ten artykuł, tak aby informacja została państwu wyłożona.

Otóż: „Do postępowań w sprawie zatwierdzenia zakładu na podstawie art. 16 ustawy zmienianej w art. 1 w brzmieniu dotychczasowym, wszczętych i niezakończonych wydaniem ostatecznej decyzji administracyjnej w sprawie zatwierdzenia zakładu przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, stosuje się przepisy ustawy zmienianej w art. 1 w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą”. To zapewni nam spójność systemów w zakresie kwestii przejściowych, tak jak kolega wcześniej powiedział. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. To znaczy, że musimy teraz przegłosować poprawkę zgłoszoną przez pana, tak?

Legislator Konrad Nietrzebka:

Jeśli ktoś jest przeciwny.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Czy ktoś jest przeciw poprawkom, które zgłosił poseł Małecki i Biuro Legislacyjne? Nie. To proszę o wprowadzenie wszystkich pięciu poprawek.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Jeszcze jedno.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Pan mecenas, bardzo proszę.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Jeszcze jedna kwestia, celem uzupełnienia do zmiany nr 5 art. 16. Otóż tak, aby nie było wątpliwości, o jakim wniosku o zatwierdzenie zakładu mówimy, proponujemy też drobne korekty w ust. 3, ust. 4 oraz ust. 5 w zakresie dodania po wyrazach „o zatwierdzenie” czy „zatwierdzeniu zakładu” wyrazów „o którym mowa w art. 13 ust. 1 rozporządzenia 2019/4”.

Prosimy stronę rządową o potwierdzenie zasadności dokonania uzupełnienia.

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Panie przewodniczący, rząd popiera.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jest przeciw tym poprawkom, jeszcze raz zapytam, które zgłosił poseł przewodniczący Małecki? Nie. Stwierdzam, że pięć poprawek zostało przyjętych przez Komisję.

Zmiana nr 5 z poprawkami została rozpatrzona.

Proszę bardzo.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Do zmiany nr 6.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Do zmiany nr 6. Proszę bardzo.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Też mamy prośbę do strony rządowej o krótkie wyjaśnienie.

Otóż proszę zwrócić uwagę, że w art. 16b w ust. 3 pojawia się sformułowanie, mówiące o krajowym wykazie zakładów. Mamy o tyle wątpliwość, że w art. 19 ust. 2 rozporządzenia numer 183/2005 jest mowa o samym krajowym wykazie, bez doprecyzowania „zakładów”. Prosimy o krótkie wyjaśnienie.

Z kolei prosimy o wyjaśnienie, dlaczego w ust. 4 też jest mowa o „wykazie, o którym mowa w ust. 3” – w kontekście przede wszystkim brzmienia § 157 Zasad techniki prawodawczej i tzw. kaskadowego odesłania.

A także pytamy, czy w ust. 4 sformułowanie mówiące o ogłoszeniu jest w ocenie strony rządowej tożsame z obowiązkiem wynikającym z art. 19 ust. 7 rozporządzenia 183/2005, gdzie jest mowa o udostępnianiu? To oczywiście ma swoje konsekwencje również w art. 21 ust. 9, więc prosimy zbiorczo o odniesienie się do tych kwestii. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Panie przewodniczący, poproszę dyrektora Magdaleny Bartosińską.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę bardzo, pani dyrektorko.

Zastępca dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Magdalena Bartosińska:

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, jeśli chodzi o kwestie, które poruszył pan mecenas w punkcie pierwszym, to wolelibyśmy, żeby zostało tak, jak zaproponowaliśmy w ustawie, czyli chodzi o rejestry i wykazy. Natomiast chcielibyśmy zachować spójność z pozostałymi przepisami ustawy. W tym samym kontekście jest mowa o krajowym wykazie zakładów, staraliśmy się zachować po prostu spójność z tymi przepisami.

Jeśli chodzi o dodatkowe uwagi, to jest uwaga do art. 19 rozporządzenia 853, gdzie jest mowa o obowiązku udostępniania i ogłaszania. Staraliśmy się również zachować spójność z przepisami ustawy, dlatego wolelibyśmy, żeby ta terminologia pozostała w tym samym zakresie.

To samo dotyczy też kolejnego elementu, o którym mówił pan mecenas. W zmianie nr 6 w art. 4 również mamy podobne stanowisko. Wolelibyśmy pozostać przy tej koncepcji, którą zaproponowała strona rządowa. To wszystko. Dziękuję bardzo.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Zmiana nr 6 została rozpatrzona.

Zmiana nr 7. Proszę bardzo.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, biorąc pod uwagę, iż projekt przewiduje uchylenie m.in. w zmianie nr 7 art. 17, wydaje nam się, że konieczne byłoby uzupełnienie projektowanej ustawy o dodanie pkt 2a. Pkt 2a wprowadzałby korektę o charakterze legislacyjnym w art. 3a w pkt 1 i 2, gdzie następowałoby skreślenie wyrazów „art. 7” i przecinka. To jest jakby konsekwencja uchylenia tego przepisu. Prosimy stronę rządową o potwierdzenie zasadności dokonania takiej zmiany.

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Rząd się zgadza, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Zmiana nr 7 została rozpatrzona.

Zmiana nr 8 została rozpatrzona.

Zmiana nr 9...

Legislator Konrad Nietrzebka:

Jeszcze chwileczkę.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Zmiana nr 8, panie mecenasie? Proszę bardzo.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Tak. Do zmiany nr 8 też chcielibyśmy się odnieść, tylko w sposób w miarę zbiorczy.

Mianowicie proponujemy, aby w ust. 1 i 2 oraz w zmianie nr 9 w art. 21 w ust. 1 zamienić wyrazy „prowadzenia działalności” na „wykonywania działalności”, tak jak ma to miejsce w przeważającej liczbie przepisów zmienianej ustawy. Dostrzegamy fakt, że w rozporządzeniu jest mowa o prowadzeniu, ale to jakby jest kwestia wtórna, biorąc pod uwagę rozwiązania zawarte w zmienianej ustawie.

Natomiast skłaniamy się też do dokonania ewidentnej korekty w ust. 1 w pkt 2 w lit. b, bowiem wydaje się, że zbyteczne jest powtarzanie już użytych we wprowadzeniu do wyliczenia wyrazów „z wyłączeniem posiadaczy zwierząt futerkowych”.

Ostatnia kwestia to jest też uwaga do ust. 1 do wprowadzenia do wyliczenia, bowiem też jest tutaj mowa o liście, kwestii uzyskania wpisu do listy. Natomiast zauważamy, że w rozporządzeniu 183/2005 w art. 19 ust. 1 jest mowa bardziej o wykazie.

Jeżeli można by było tylko w tych kwestiach prosić o krótkie stanowisko rządu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Proszę, pani dyrektor Magdalena Bartosińska.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Magdalena Bartosińska:

Może skupię się tylko na elementach, co do których chcielibyśmy, żeby zostało tak, jak zaproponowała strona rządowa. Dotyczy to właśnie listy wspomnianej przez pana mecenasa. Chcielibyśmy zauważyć, że krajowy wykaz dotyczył zakładów zatwierdzonych, czyli wykaz dotyczy zakładów zatwierdzonych, natomiast lista dotyczy podmiotów rejestrowanych. Chodzi tutaj o podmioty prowadzące obrót paszami leczniczymi. Jest to uzasadnione tym, że aktualnie też występuje takie rozróżnienie i chcielibyśmy to rozróżnienie zachować. Dziękuję.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Rozumiem, że w pozostałym zakresie państwo przyjmują nasze uwagi?

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Magdalena Bartosińska:

W pozostałym zakresie uwagi pana legislatora oczywiście są zasadne.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Zmiana nr 8 została rozpatrzona.

Zmiana nr 9 została rozpatrzona.

Zmiana nr 10 została rozpatrzona.

Zmiana nr 11 została rozpatrzona.

Zmiana nr 12. Proszę bardzo, panie mecenasie.

Legislator Jarosław Lichocki:

Dziękuję.

Szanowni państwo, otóż w dodawanym art. 22 wnioskodawcy zastosowali alternatywę nierozłączną w przypadku obowiązku dla określonych podmiotów. Obowiązek ten miałby polegać na przekazaniu nieużytych lub przeterminowanych pasz leczniczych określonym podmiotom. Nasza uwaga dotyczy określenia „nieużyte”. W którym momencie podmioty, które w przypadku ust. 2 będą także nieprofesjonalnymi uczestnikami obrotu prawnego... Jak należy rozumieć to określenie, sformułowanie „nieużyte”? W którym momencie zajdzie obowiązek z dodawanego art. 22a?

Kolejna uwaga dotyczy ust. 3 pkt 2, który zobowiązuje podmioty z art. 13... Tu chyba zabrakło określenia „posiadaczy”, bo w pkt 2 mamy „z wyłączeniem zwierząt futerkowych”. Prawdopodobnie chodzi o posiadaczy zwierząt futerkowych. Analogiczna uwaga jest do ust. 4.

Natomiast w ust. 4 wnioskodawcy proponują zawrzeć regulację, która odnosi się także do zakazu posiadania produktów pośrednich. Z czego to wynika, skąd produkty pośrednie miałyby się wziąć u tych podmiotów? Uwaga wzięła się stąd, że powyższe przepisy w art. 22 tego rodzaju obowiązku nie kreują.

Nieużyte pasze – to już podnosiliśmy.

A w zakresie ust. 6 jest pewne powtórzenie z ust. 5. Pytanie: czy nie należałoby skrócić z odesłania, celem skrócenia tekstu prawnego, do art. 3 pkt 11 ustawy o odpadach? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Proszę panią dyrektorkę Magdalenę Bartosińską.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Pani dyrektorko, bardzo proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Magdalena Bartosińska:

Dziękuję bardzo.

Pierwsza rzecz, poruszona przez pana mecenasa, czyli kwestia pasz nieużytych. Staraliśmy się tu zachować spójność. Musimy zachować spójność z przepisami rozporządzenia, które jest wykonywane w tej ustawie, czyli rozporządzenia 2019/4. Tu jest mowa również o nieużytych paszach leczniczych. To są pasze, które po prostu nie zostały wykorzystane do żywienia zwierząt. Natomiast też art. 18 nie precyzuje tego, co mamy rozumieć pod tym pojęciem i nie precyzuje definicji w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Pani dyrektorko, bardzo proszę mówić bliżej mikrofonu.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Magdalena Bartosińska:

Tak, już.

W kwestii zwierząt futerkowych popieramy, przychylamy się do stanowiska. Oczywiście powinniśmy dodać słowo „posiadaczy”.

A w kwestii pytania pana mecenasa, skąd produkty pośrednie mogłyby się znaleźć u tych podmiotów, które zajmują się paszami leczniczymi, to chcielibyśmy zwrócić uwagę na fakt, że produkty pośrednie to jest element produkcji pasz leczniczych, więc też powinny być uregulowane. Regulacja, która wskazuje, że te podmioty mogą dysponować takimi paszami, to jest oczywiście rozporządzenie 2019/4. Te podmioty, jak tu wskazano, są to oczywiście wytwórcze pasz leczniczych oraz dystrybutorzy. Inne podmioty po prostu nie mają możliwości przechowywania, bo produkt pośredni służy do produkcji paszy leczniczej, to jest ten element. Taka konstrukcja wynika po prostu z całego łańcucha produkcji tych pasz. Bardzo dziękuję.

Legislator Jarosław Lichocki:

Można?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę bardzo, panie mecenasie.

Legislator Jarosław Lichocki:

Będziemy się upierać przy uwadze dotyczącej zwłaszcza ust. 2, bowiem ten obowiązek czy jego niewykonanie jest penalizowane. W jaki sposób posiadacze zwierząt domowych mają wiedzieć, w którym momencie zajdzie im obowiązek przekazania nieużytych pasz leczniczych – właśnie w kontekście kary? Pytanie jest dosyć istotne.

Pani dyrektor powiedziała, że powtarzacie regulacje z rozporządzenia, które też nie wyjaśniają tego momentu. Założmy, że posiadam takie zwierzę, to skąd mam wiedzieć, w którym momencie zajdzie ten obowiązek, zwłaszcza że brak jego realizacji zagrożony jest karą?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Pani dyrektor czy pan minister?

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Pani Dorota Prokopiak, bardzo proszę. Specjalista.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo proszę.

Główny specjalista w Wydziale Farmacji i Laboratoriów Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Weterynarii Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Dorota Prokopiak:

Już tłumaczę. Recepta weterynaryjna na paszę leczniczą określa dane zwierzę bądź grupę zwierząt, dla których jest przepisana ilość paszy leczniczej i okres leczenia. Jeżeli wytwarzamy zlecenie na paszę leczniczą – receptę na paszę leczniczą, kiedyś zlecenie – to mamy określony czas. Jeżeli po tym okresie dana grupa zwierząt bądź zwierzę nie zużyje tej paszy, to ona jest po prostu nieużyta. Jej termin ważności dalej jest, natomiast ona nie jest zużyta.

Legislator Jarosław Lichocki:

Wszystko jasne. Dziękuję.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Jeszcze tylko jedno pytanie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę bardzo, panie mecenasie.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Oczywiście tylko uściślając to, co przed momentem pani dyrektor powiedziała – rozumiem, że w ust. 3 w pkt 2 po wyrazach „z wyłączeniem” dodamy „posiadaczy zwierząt futerkowych”, tak aby było zgodnie z wcześniejszymi przepisami.

Oczywiście odesłanie w ust. 6 do odpadów – też jak najbardziej.

Natomiast jeszcze pojawiła się pewna kwestia. Proszę zwrócić uwagę na ust. 6 pkt 2 w kontekście tego, o czym przed momentem wspominał kolega. Otóż „na posiadaczy zwierząt domowych, którzy przekazali pasze” – rozumiem, że po prostu literówka się wkradła i chodzi o to, że przekazali pasze nieużyte, a nie pasze nieużyte, prawda?

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Magdalena Bartosińska:

Tak.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Bardzo dziękujemy za sygnał co do tego i za potwierdzenie strony rządowej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Zmiana nr 12 została rozpatrzona.

Zmiana nr 13 została rozpatrzona.

Zmiana nr 14. Proszę bardzo. Momencik. Pan poseł Ziejewski, pan poseł Plocke.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Panie przewodniczący. Chciałbym do zmiany nr 14 w art. 65.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie pośle, momencik. Przepraszam.

Czy jeszcze do zmiany nr 13?

Legislator Konrad Nietrzebka:

Tak.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie pośle, przepraszam, jeszcze do zmiany nr 13 pan mecenas. Musimy na chwilę wrócić do zmiany nr 13. Proszę bardzo.

Legislator Jarosław Lichocki:

Dziękuję. Otóż w zakresie lit. d dodajemy m.in. pkt 37. Wydaje się, że wyłączenie zwierząt futerkowych powinno być uzupełniane o ich posiadaczy. Dziękuję.

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Tak, zgadzamy się.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Zmiana nr 14.

Proszę bardzo, poseł Ziejewski.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Panie przewodniczący, w art. 1 w zmianie nr 14 w art. 65 chcemy wprowadzić... W art. 1 w ustawie z dnia 22 lipca 2006 r. o paszach pkt 14 otrzymuje brzmienie – i tutaj zmiana nr 14 – „W art. 65 wyrazy »od 1 stycznia 2023« zastępuje się wyrazami »do 1 stycznia 2028«”.

Uzasadnić?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Myślę, że każdy zna uzasadnienie.

Jeszcze pan poseł Plocke.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałem również zgłosić poprawkę do tego samego artykułu w brzmieniu: „»1 stycznia 2023« zastępuje się wyrazami »1 stycznia 2026«”, a więc okres trzyletni. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Dalej idąca jest poprawka pana posła Ziejewskiego, tak?

To najpierw głosujemy poprawkę pana posła Ziejewskiego.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Czy można zobaczyć, jak wyglądają te poprawki?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Pan mecenas chce jeszcze zobaczyć poprawki. Momencik, musimy się wstrzymać przed głosowaniem, bo może się okazać, że są błędnie...

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

To głosujemy?

Legislator Konrad Nietrzebka:

Tu jest błąd.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę bardzo, pan mecenas.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Szanowni państwo, mam przed sobą poprawkę, która mówi o 1 stycznia 2028 r., ale chyba wydaje się, że...

Nie. Przepraszam najmocniej. Czyli ta poprawka była pierwsza. Przepraszam.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Czyli mówiliśmy o poprawce posła Ziejewskiego.

Kto jest za poprawką posła Ziejewskiego? Proszę o podniesienie ręki.

Przystępujemy do głosowania oczywiście.
Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?
Popelnilem błąd formalny. Musimy jeszcze raz przystąpić do głosowania. Nie zapyta-
łem strony rządowej o poprawkę. Bardzo przepraszam państwa, to moja wina.
Nie podaliśmy wyników. Proszę o skasowanie głosowań.
Strona rządowa, jaka jest...

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, rząd podtrzymuje swoje stanowisko z projektu ustawy.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

To znaczy, że jest przeciw poprawce.

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Tak.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy jeszcze raz do głosowania. Przepraszam państwa bardzo.

Kto jest za? Proszę o podniesienie ręki. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Proszę o podanie wyników.

Za – 6, przeciw – 12, nikt się nie wstrzymał. Stwierdzam, że poprawka upadła.

Druga poprawka to jest poprawka pana posła Plocke.

Legislator Konrad Nietrzebka:

I teraz właśnie, jeżeli mogę...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Proszę bardzo, to chyba będzie...

Legislator Konrad Nietrzebka:

Przepraszam, panie przewodniczący, szanowni państwo, wcześniej po prostu na skutek szybkości działania... Chciałbym się tylko zapytać wnioskodawców o poprawki. Rozumiem, że państwo w tej poprawce chcą nadać całe brzmienie pkt 14, bo brzmienie, które zostało zaproponowane w tej postaci, tak jak poprawka jest sformułowana, może powodować pewne wątpliwości. Ale rozumiem, że intencją państwa jest to, aby pkt 14 brzmiał, że w art. 65 wyrazy „1 stycznia 2023 r.” zastępuje się wyrazami „1 stycznia 2026 r.”? Brakuje po prostu określenia, czego państwo w poprawce dokładnie by sobie życzyli, ale taka jest intencja.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Zgadzam się z panem mecenasem.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Najważniejsza jest intencja. Wiemy, o jaką intencję chodzi.

Proszę bardzo, strona rządowa.

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Panie przewodniczący, rząd również podtrzymuje swoje stanowisko.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

To znaczy, że jest przeciwko poprawce.

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Przeciw.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa jest za? Proszę o podniesienie ręki. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników.

Ten sam wynik. Głosowało 18 posłów. Za – 6, przeciw – 12. Stwierdzam, że poprawka upadła.

Zostaje propozycja zmiany nr 14 w wersji zaproponowanej przez wnioskodawców. Dziękuję bardzo.

Art. 1 został rozpatrzony.

Zmiana nr 1 w art. 2 została rozpatrzona.

Zmiana nr 2 w art. 2. Proszę bardzo.

Legislator Jarosław Lichocki:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, zgłaszamy pewne wątpliwości.

Otóż art. 66 ust. 5 to jest upoważnienie do wydania rozporządzenia. Czy zdaniem wnioskodawców nie dojdzie do pośredniej zmiany tego upoważnienia na skutek korekty ust. 4, co tym samym spowoduje utratę mocy rozporządzenia, wydanego na podstawie art. 66 ust. 5, to jest rozporządzenia w sprawie rodzajów odpadów i ilości odpadów, dla których nie ma obowiązku prowadzenia ewidencji odpadów? Rozporządzenie określa po prostu pewne rodzaje odpadów, które nie podlegają ewidencji. W sytuacji uzupełnienia katalogu o pkt 12, czyli dodawany w zmianie nr 1, wydaje się, że to rozporządzenie jest do zmiany. W naszej ocenie pośrednia zmiana będzie miała miejsce, a biorąc pod uwagę 14-dniowe vacatio legis, może dojść do upadku tego rozporządzenia i luki prawnej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Proszę, pan dyrektor Paweł Małaczek.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Paweł Małaczek:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, dotykamy zmiany ustawy o odpadach. Projekt ustawy był uzgadniany z ministrem klimatu i środowiska. Minister klimatu i środowiska nie zgłaszał propozycji utrzymania w mocy tego rozporządzenia. Zakładamy, że rozporządzenie zostanie wydane niezwłocznie, tak aby weszło w życie łącznie z ustawą, o ile jest w ogóle podnoszona kwestia pośredniej zmiany upoważnienia. O tym tak naprawdę rozstrzygnie Rządowe Centrum Legislacji podczas prac nad tym projektem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie mecenasie?

Legislator Jarosław Lichocki:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

OK.

Zmiana nr 2 została rozpatrzona.

Art. 3.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Do art. 3 mamy pytanie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Do art. 3, proszę bardzo.

Legislator Jarosław Lichocki:

Do ust. 2 mamy pytanie, co z postępowaniami w sprawie skreślenia?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Zmiana nr 2 w art. 2?

Legislator Jarosław Lichocki:

To już wskazywaliśmy.

Legislator Konrad Nietrzebka:

To już było.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

To już było. Właśnie jesteśmy przy art. 3.

Legislator Jarosław Lichocki:

Przy art. 3. Mówię o ust. 2.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

OK. Dobrze. Przepraszam, źle zrozumiałem.

Legislator Jarosław Lichocki:

Art. 3 ust. 2 – jest pytanie, co z postępowaniami w sprawie skreślenia? Została zgłoszona i opracowana także poprawka, którą wydaje się, że Komisja zaakceptowała, więc już nie będę się nad nią rozwodził.

Jeśli chodzi o art. 3, to pozostałe uwagi mają charakter stricte redakcyjno-legislacyjny.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Rząd popiera.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Legislator Jarosław Lichocki:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Art. 3 został rozpatrzony.

Art. 4 został rozpatrzony.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie projektu ustawy.

Proponuję, aby Komisja przyjęła wniosek o uchwalenie przez Sejm projektu ustawy o zmianie ustawy o paszach oraz ustawy o odpadach.

Czy ktoś jest przeciw? Nie widzę. Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt.

Został nam do wyboru poseł sprawozdawca. Proszę bardzo.

Posel Jerzy Małecki (PiS):

Chciałbym zgłosić pana posła Zbigniewa Dolatę jako sprawozdawcę projektu.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Czy pan Zbigniew Dolata wyraża zgodę?

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Czy są inne propozycje? Nie widzę. Stwierdzam, że Komisja wybrała posła sprawozdawcę, pana posła Zbigniewa Dolatę.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.